Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydania B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 7 października 1936 r. Nr 275.

Gen. Franco poprowadzi atak na Madryt

Tenerifa, 6. 10. (PAT). Według oficjalnego komunikatu głównej kwatery powstańczej, atak na Madryt ma być prowadzony osobiście przez gen. Franco po dokonaniu przegrupowań armii gen. Mola, co zapewni skuteczną współpracę wszystkich oddziałów, czynnych w operacjach przeciwko stolicy.

Burgos, 6. 10. (PAT). Komunikat radiowy powstańczy donosi, że wojska powstańcze zbliżają się do linii kolejowej Madryt—Walencja i że obecnie są od niej w odległości 10 klm.

Generalny atak na Malagę już przygotowany

Gibraltar, 6. 10. (PAT). Wedle źródeł powstańczych, **na czwartek lub piątek zapowiadane jest generalne natarcie na Malagę z udziałem wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.** Siły powstańców obliczają na 16 tys. łącznie ze strzelcami marokkańskimi, przetransportowanymi drogą morską lub powietrzną z Afryki do Kadyksu, Jerez i Algeciras. **Ogółem od chwili wybuchu wojny domowej przerzucono z Afryki do Hiszpanii około 40 tys. żołnierzy.** Dziś uzbrojone holowniki przewiozły około 1.000 tuziemnych żołnierzy. Poza tym przewieziono około 70 Riffenów na trójmotorowych samolotach. Pierwsza linia podczas natarcia na Malagę będzie się składała z około 5.000 marokkańczyków. W drugiej linii będzie się posuwała Legia i ochotnicze oddziały „Falangi Hiszpańskiej".

Oblężone przez czerwonych Oviedo broni się

Sevilla, 6. 10. (PAT.) Gen. Queipo de Llano we wczorajszym przemówieniu radiowym oświadczył m. in.: Z okazji rocznicy rewolucji październikowej 1934 r. **Prieto i Gonzales Pena wydali instrukcje energicznego zaatakowania miasta Oviedo,** aby doprowadzić je do rychłego upadku. Oczywiście atak został podjęty. Na miasto padło przeszło 1,000 pocisków i 400 bomb lotniczych. a **jednak oddziały nasze nie tylko nie straciły ani jednej piędzi ziemi, lecz podjęły natychmiast kontratak** i **zdobyły pewną** ilość **materiału wojennego.**

Na odcinku Huesca wojska narodowe odparły atak kolumny rządowej, która straciła 40 zabitych i wielu jeńców. Na froncie biskajskim wojska nasze w dalszym ciągu oskrzydlają Bilbao, a głównie Eibar. Siguenza w prowincji Guadalajara jest całkowicie otoczona i nasi lotnicy skutecznie bombardowali fabrykę amunicji i koszary w Madrycie. Eskadra narodowa bombardowała Walencję i Barcelonę. Operacje na Madryt rozpoczną się niebawem.

Bronią się bohatersko od 80 dni

Burgos, 6. 10. (PAT.) Korespondent Agencji Havasa podaje, że przed 80 dniami schroniło się w kaplicy Sierra Morena w odległości 30 km. od Andajuz 150 członków gwardii cywilnej z rodzinami i 100 członków „Falangi hiszpańskiej" oraz kilka rodzin z Andajuz. Kaplica ta stanowi naturalną twierdzę nie do zdobycia. Wśród oblężonych znajduje się żona i syn płk. Iglesiaza. Przed 3 dniami samolotowi powstańczemu udało się przelecieć nad tym „nowym Alcazarem" i zrzucić nieco żywności. Wojska powstańcze, operujące obecnie w tym rejonie znajdują się w odległości 50 klm. od Andajuz.

Nowy rząd fiński

Helsinki, 6. 10. (PAT). Nowoukonstytuowany **rząd fiński stanowi koalicję partii postępowców i konserwatystów,** przy czym przedstawiciele tych obydwu ugrupowań **zasiadający** w nowym gabinecie posiadają wszystkie odpowiednie kwalifikacje fachowe. Pod **względem** politycznym rząd przedstawia raczej **większość** Stronnictwa Agrariuszy,

Na czele rządu stoi — jak wiadomo — przewodniczący izby posłów **Kallio**, reprezentujący partię agrariuszy, na czele zaś resortu spraw zagranicznych stoi **p. Holsti**, reprezentujący partię postępową.

— 000 —

Naszych P. T. Czytelników w Białej zawiadamiamy uprzejmie, że dziennik nasz jest obecnie do nabycia we firmie

„Nasz sklep" ul. 11 Listopada 39.

a nie jak dotąd w Urzędzie pocztowym Biała.

Zgon premiera węgierskiego gen. Juliusza Gömbösa

Monachium, 6. 10. (PAT). Dziś o godzinie 8.30 rano w sanatorium w Neuwittelsbach pod Monachium zmarł premier węgierski Gömbös.

Premier Gömbös był chory na nerki już od paru miesięcy. Stan zdrowia premiera pogorszył się niespodziewanie w ostatnim czasie. W początkach września chorego premiera przewieziono do sanatorium w Wittelsbach, gdzie dziś rano zakończył życie. Bezpośrednią przyczyną zgonu było osłabienie serca. Przy łożu śmierci byli członkowie rodziny oraz delegat rządu minister oświaty Homon.

* * *

Prezes Rady Ministrów Juliusz Gömbös de Jakfa pochodził ze starej szlacheckiej rodziny węgierskiej. Był wyznania protestanckiego. Urodził się w r. 1886 we wsi Murga w żupaństwie Tolna. Studia swe odbył w szkole wojskowej w Paos. W r. 1905 po ukończeniu studiów otrzymuje stopień oficerski, po czym zostaje przydzielony do 25 pułku Honwedów. Po kilku latach służby wstąpił do wyższej szkoły wojennej we Wiedniu. Już jako młody oficer zaznaczył się on jako gorący zwolennik stworzenia samodzielnej armii węgierskiej. Z chwilą wybuchu wojny światowej Juliusz Gömbös idzie na front, gdzie pełni służbę do r. 1916. W tym roku zostaje ranny. Po okresie rekonwalescencji objął stanowisko w najwyższej dyrekcji aprowizacyjnej. Po upadku komunizmu, do czego poważnie przyczynił się, Gömbös wraca do służby w armii. **W roku 1920 występuje z szeregów wojskowych, by poświęcić się życiu parlamentarnemu, w którym zaczyna odgrywać czynną rolę.**

Na terenie parlamentu premier Gömbös należał początkowo do partii drobnych rolników. Później był współtwórcą partii Jedności, gdzie współpracował z hr. Bethlenem. W r. 1923 wycofał się z tej partii i założył partię niezawisłości narodowej. **W r. 1928 jego partia połączyła się z inicjatywy Gömbösa z partią Jedności Narodowej.** We wrześniu 1928 r. mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej a w rok później został ministrem Obrony Narodowej a regent Horthy mianował go generałem. **W październiku 1932 r. po ustąpieniu gabinetu Karolyi'ego utworzył gabinet, w którym prócz stanowiska premiera piastował tekę ministra Obrony Narodowej.**

Premier Gömbös bawił z oficjalną wizytą w Warszawie w październiku 1934 r.

Dymisja rządu węgierskiego

Budapeszt, 6. 10. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów, które zakończyło się około godz. 11.30 **rząd postanowił podać się do dymisji.** Regent Horthy wezwał na naradę prymasa Węgier arcybiskupa Seredi, przewodniczących izb ustawodawczych, b. premiera Bethlena, prezesa partii rządowej Ivady, przywódcę partii drobnych rolników Eckhardta oraz strażnika korony królewskiej barona Perenyi. Regent powierzył w związku z dymisją rządu **tymczasowe kierownictwo jego ministrowi Daranyi,** pełniącemu dotychczas funkcje zastępcy premiera. Utworzenie nowego rządu spodziewane jest w początkach przyszłego tygodnia.

Zwłoki zmarłego premiera zabalsamowane zostaną na miejscu w Monachium, po czym przewiezione prawdopodobnie we czwartek do Budapesztu, gdzie wystawione zostaną w hollu parlamentu.

Zastępca premiera min. Daranyi w wygłoszonym na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przemówieniu podkreślił zasługi zmarłego premiera, a następnie oświadczył, że pogrzeb Gömbösa odbędzie się na koszt państwa z zachowaniem specjalnie uroczystego ceremoniału.

ŻAŁOBA NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 6. 10. (PAT). Na wieść o zgonie premiera Gömbösa **ludność Węgier ogarnięta została nastrojem żałobnym.** Na wszystkich budynkach rządowych i domach prywatnych wywieszono chorągwie, opuszczone do połowy masztu. Na znak żałoby przerwano audycje radiowe oraz odwołano przedstawienia w teatrach i kinematografach.

KONDOLENCJE PRZEDSTAWICIELA POLSKI.

Budapeszt, 6. 10. (PAT). Charge d'affaires poselstwa R. P. w Budapeszcie p. Mycielski złożył dziś o godz. 11 rano kondolencję wiceministrowi spraw zagranicznych baronowi Aporowi.

Echa przemówienia pos. Wojciechowskiego na temat organizacji pułk. Koca

Warszawa, 6. 10. (Telef.). W związku z ustępem przemówienia posła Wojciechowskiego na zjeździe legionistów we Lwowie: — „W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia (przez pułk. Koca), jest miejsce dla wszystkich Polaków, od PPS do Stronnictwa Narodowego" (patrz str. III), — w kołach miarodajnych panuje podobno silne niezadowolenie. Agencja „Press" donosi, że **w poinformowanych kołach politycznych sądzą, iż poseł Wojciechowski „przemówił się", mówiąc o partiach politycznych. Miał on** zapewne na myśli, aby do nowej partii rządowej, która ma być stworzona przez pułk. Koca, **przyjmowani byli na członków wszyscy Polacy, bez względu na swą dotychczasową** przynależność do jakiejkolwiek innej publicznie działającej partii politycznej. Interesujący ten projekt oparty jest na rozumowaniu, że aktualny system rządzenia w Polsce wyklucza **współpracę** z partiami, ale nie z poszczególnymi ludźmi.

Ambasador Grandi ustępuje

Londyn, 6. 10. (PAT). W Londynie otrzymano wiadomość, że **ambasador włoski Grandi ustępuje ze swego stanowiska. Ma on być mianowany gubernatorem wyspy Rodos i Dodekanezu.** Nominacja ta jest bardzo znamienna. Włochy mianują gubernatorem swoich posiadłości we wschodniej części Morza Śródziemnego najlepszego swego znawcę spraw angielskich, mając widocznie na uwadze usiłowania brytyjskie, skoncentrowania swoich umocnień morskich właśnie w tej części Morza Śródziemnego przez wybudowanie wielkiej bazy morskiej i powietrznej na Cyprze.

Następcą Grandi'ego będzie ambasador włoski w Buenos Aires Guariglia.

Rozłam w Heimwehrze austriackiej w związku z wykluczeniem mjr. Feya

Wiedeń, 6. 10. (PAT). „Neuigkeitsweltblatt" zamieszcza artykuł, poświęcony **ostatnim walkom na tle personalnym w Heimwehrze.** Artykuł wyjaśnia, że **zwolennicy mjr. Fey'a ukonstytuowali się jako wiedeńska Heimwehra,** i rozesłali parę oświadczeń do prasy, z których wynika, że **w Austrii istnieją obecnie dwie organizacje Heimwehry.** Gazeta występuje przeciw nadawaniu zbytniego rozgłosu całej tej sprawie przez prasę, szczególnie przez prasę zagraniczną i stwierdza, że Front Ojczyźniany na razie zajmuje wobec tego zagadnienia stanowisko bierne. Jednakże, gdyby zatarg rozszerzył się Front Ojczyźniany będzie interweniował.

Organ półurzędowy „Reichspost", pod komunikatem biura prasowego Heimwehry oficjalnej (ks. Starhemberga) podaje komunikat dowództwa krajowej Heimwehry mjr. Fey'a, uważający wykluczenie Fey'a i wiceburmistrza Wiednia Lahra z Heimwehry za nieprawomocne i niezgodne ze statutem. Co do zarzutów Sterhemberga, to Fey i Lahr zastrzegają sobie poczynienie odpowiednich kroków.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu zatargu, **kanclerz Schuschnigg zajął na razie stanowisko neutralne, obserwując rozwój wydarzeń.** Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie Heimwehra tyrolska, o której pozyskanie stara się Fey. W kołach dobrze poinformowanych mówią, że rząd zapewne będzie unikał powzięcia zbyt radykalnych decyzyj, jak np. rozwiązania Heimwehry, która straciła dużo ze swego dawnego znaczenia.

„Sprawa ludności żydowskiej jest w Polsce specjalnie paląca"

Genewa, 6. 10. (PAT). Z kolei przemawiał na posiedzeniu komisji gospodarczej **delegat polski wicemin. Rose**, który oświadczył, że t. zw. zrównanie pieniądza samo przez się, nie może dać wyników wystarczających i aby było ono skuteczne, **trzeba będzie zrównoważyć jeszcze bilanse płatnicze poszczególnych państw.** — Błędem byłoby sądzić, iż przywrócenie obrotów samymi tylko towarami ożywi gospodarkę narodową poszczególnych państw.

Przyłączając się z kolei do projektu rezolucji, przedstawionej przez delegata angielskiego w sprawie surowców, p. Rose stwierdza, że **import surowców wynosi w Polsce przeszło połowę całego importu zagranicznego.** Zaopatrzenie poszczególnych krajów w surowce jest tedy jednym z głównych zagadnień, których niesposób pominąć przy omawianiu całokształtu zagadnienia obrotu międzynarodowego.

Trzecim zagadnieniem jest swoboda emigracji. Przypominając wyniki prac Międzynarodowego Biura Pracy w tej dziedzinie, p. Rose stwierdza, że należy wyjść z okresu badać i dążyć do konkretnych rozwiązań. **W państwie takim jak Polska, gdzie gęstość zaludnienia na wsi jest prawie 2½ raza większa niż w Danii,** będącej przecież klasycznym krajem rolniczym i 2 razy większa **cówkami handlowymi. Zagadnienie, które powstaje**, jest wtedy bardzo trudne. Jest to niż we Francji i Niemczech — **jest rzeczą jasną, że zagadnienie to nie może być bagatelizowane.** Polska, postawiona wobec hasła „wolność handlowa oraz zniesienie ekonomii autarhicznej", będzie musiała zapytać się siebie, co wypadnie czynić jej z nadmiarem rąk pracy. Z drugiej strony — ciągnął dalej mówca — **jeżeli otworzy się granica dla emigracji kolonizacyjnej** jedynej zresztą, jaka w tej chwili zdaje się być możliwa — **powstaje zagadnienie finansowania takiej emigracji.** Jeżeli bowiem przeciętny emigrant ma ze sobą 1.000 fr., wówczas emigracja 100 tys. osób spowodować może zachwianie się pieniądza w danym państwie. **Emigracja do Palestyny, mimo swych wąskich dotychczas rozmiarów kosztowała Polskę w r. 1935 40—50 milionów zł., co poważnie utrudniło sytuację dewizową w Polsce.**

Sprawa ludności żydowskiej — kontynuował p. Rose — **jest w Polsce specjalnie paląca. Na 34 miliony ludności około 10 milionów mieszka w miastach. Z tej liczby 3 miliony 600 tysięcy stanowią żydzi, uprawiający tylko pewne specjalne zawody. Są to przeważnie kupcy, jeżeli ich warsztaty pracy mogą być nazwane normalnymi pla-** zagadnienie, które państwa zachodu rozstrzygnęły już u siebie przed kilkudziesięciu laty i które polega na racjonalizacji handlu i zniesieniu zbędnych ogniw pośrednictwa. Jednakowoż każda nowa kooperatywa rolna, jaka, powstaje każde nowe przedsiębiorstwo, stworzone celem polepszenia organizacji handlowej, **wywołuje coraz to nowe trudności w egzystencji setek rodzin żydowskich. Jest rzeczą jasną, że sprawa ta wymaga pewnych środków zaradczych.**

Jest niedopuszczalne — mówił p. Rose — aby tego rodzaju instytucje, jak Liga Narodów, jak Międzynarodowe Biuro Pracy, zajmowały się zagadnieniami emigracyjnymi **tylko teoretycznie,** nie stawiając sprawy konkretnie, to jest, jak można zorganizować w obecnych warunkach emigrację z krajów przeludnionych do krajów o deficycie ludnościowym. **Zadanie to, o charakterze par excellence międzynarodowym. musi obecnie znaleźć konkretne rozwiązanie.**

Delegacja żydów u p. premiera

Warszawa, 6. 10. (Telef.). P. premier **Składkowski przyjął dziś delegację parlamentarnego Koła Żydowskiego w osobach posła Sommersteina i sen. Schora.** Jak informują z kół zbliżonych do posłów i senatorów żydowskich **delegacja przedstawiła p. Premierowi ciężką sytuację ludności żydowskiej w zakresie bezpieczeństwa, bojkotu gospodarczego i położenia młodzieży żydowskiej.** W odpowiedzi p. Premier miał oświadczyć, że zdaje sobie sprawę ze znacznego pogorszenia losów ludności żydowskiej, czemu winno jest przede wszystkim przeludnienie Polski oraz rozbujały szowinizm nacjonalistyczny. Rząd stoi na stanowisku równości wszystkich obywateli polskich, uważa, że święte jest życie każdego obywatela, bez różnicy wyznania i narodowości. Władze będą pociągały do odpowiedzialności każdego, kto terrorem uniemożliwiać będzie komukolwiek pracę zawodową i zarobkową. Rząd uważa rozbudzenie namiętności i podburzanie jednych obywateli przeciwko drugim za szkodliwe dla państwa i wybryki antysemickie będzie bezwzględnie karać.

Sprawa Gdańska na Radzie Ligi Narodów

Rząd polski proszony do znalezienia środków, któreby położyły kres trudnościom, czynionym komisarzowi Ligi w Gdańsku

Genewa, 6. 10. (PAT). **Rada Ligi Narodów na swym poniedziałkowym posiedzeniu przyjęła raport Komitetu 3-ch, dotyczący stosunków, panujących w Gdańsku.** Na wstępie raport wskazuje na dokumenty, dołączone do raportu, które mówią o trudnościach, jakie Senat W. M. czyni zarówno Radzie, jak i wysokiemu komisarzowi przy wykonywaniu zadań, wynikających z przyjętych przez radę gwarancji konstytucji gdańskiej.

W końcu raport wyraża przekonanie, że **Rada będzie mogła** w swych wysiłkach zmierzających do zbadania sytuacji, **liczyć na całkowitą współpracę rządu polskiego.** Rada jest zdania, iż rząd polski jest szczególnie powołany do tego, aby podjąć się powyższej misji. **W świetle tych danych komitet przedstawił Radzie projekt rezolucji, przyjętej przez Radę jednomyślnie.**

Rezolucja ta wychodzi z założenia, iż należy **znaleźć środki mogące położyć kres trudnościom, jakie czyni Senat wysokiemu komisarzowi Ligi,** przez co przywróci się skuteczność gwarancjom Ligi Narodów. Z drugiej strony **wobec faktu, iż statut W. M. stworzono celem** zapewnienia jak najlepszych warunków rozwojowych dla interesów gdańskich oraz celem zabezpieczenia praw przyznanych Polsce **przez** obowiązujące traktaty, Rada Ligi zaprasza **rząd polski do szukania** w imieniu **Rady środków, któreby położyły kres trudnościom, omawianym w raporcie wysokiego komisarza i przedłożenia Radzie sprawozdania na najbliższej sesji.** Rada prosi również Komitet 3-ch, aby dalej śledził sprawę i wyraża gotowość **w** razie konieczności, zebrania się na sesji **specjalnej.**

W dyskusji nad raportem zabrali głos przedstawiciele państw, zasiadających w Komitecie 3, a mianowicie francuski minister spraw zagranicznych Delbos, delegat W. Brytanji lord Cranborne, oraz szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler. Następnie przemówił **delegat Polski, minister Komarnicki,** który złożył następującą deklarację:

„Przyjmując do wiadomości raport Komitetu 3 i wyrażając zgodę na projekt rezolucji, pozwalam sobie oświadczyć, że **rząd polski widzi w propozycjach, przedłożonych Radzie poważny wysiłek ożywiony uzasadnioną troską do zachowania naszej instytucji i interesów Wolnego Miasta, a zmierzający do zwalczania trudności, jakie powstały na obszarze Wolnego Miasta**. Rząd polski wyraża głębokie przeświadczenie i nadzieję, iż w wykonaniu misji, która będzie mu powierzona przez Radę, w ramach zaproponowanej rezolucji, będzie mógł liczyć na poparcie Senatu W. M. celem znalezienia właściwych środków, prowadzących do odprężenia w warunkach, które zadowolniły by wszystkich zainteresowanych. W akcji swej Polska nie zaniedba żadnego wysiłku, aby wyjaśnienie sytuacji nie pociągało konieczności zwołania specjalnej sesji Rady".

W zakończeniu debaty sprawozdawca (przedstawiciel W. Brytanji) zaznaczył, iż wobec **wakansu na stanowisko wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku spodziewa się, iż będzie mógł niebawem rozpocząć rozmowy, celem przedłożenia Radzie nazwisk kandydatów.**

Tragiczna śmierć 6 osób zatrutych gazem w Warszawie

Warszawa, 6. 10. (Telef.) Dzisiejszej nocy wydarzył się w Warszawie **tragiczny wypadek, spowodowany pęknięciem podziemnych rur gazowych**, którego ofiarą padło 6 osób, kilka ponadto doznało lżejszego zatrucia. Wypadek miał miejsce przy Placu Opolskim nr. 2, w sąsiedztwie ul. Okopowej. Jedno mieszkanie zajmowały 2 rodziny: Kowalewskich i Kozerskich. **W nocy przebudzili się wszyscy z silnym bólem głowy i oznakami zatrucia.** Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przywróciło zatrutych do przytomności i ciężko chorych chciało przewieźć do szpitala. **Zatruci sprzeciwili się temu i zapewnili lekarza, że czują się dobrze. Po odjeździe lekarza pokładli się do snu, lecz działanie sączącego się z podziemi gazu trwało w dalszym ciągu.** Rano sąsiedzi, zaniepokojeni ciszą w mieszkaniu dostali się do wnętrza i stwierdzili, że większość osób nie daje znaku życia. **Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon 6 osób**, a mianowicie: Heleny i Antoniego Kozerskich (rodzina rzeźnicza), małżonków Stefana i Bronisławy Kowalewskich z zawodu nauczycieli oraz ich 5-letniej córeczki, Danuty. Poza tym jakiejś kobiety, której nazwiska nie stwierdzono. Lżej zatrutych jest 5 osób.

Ofiarami zatrucia, aczkolwiek nie śmiertelnymi, padło jeszcze 7 osób w sąsiednim domu przy ul. Szlenkera. Katastrofa przybrała dlatego tak straszne rozmiary, że od dłuższego czasu nikt nie mógł się zorientować w przyczynie zatrucia. W żadnym z tych 2 domów nie było instalacji gazowej, a gaz trujący ulatniał się z podziemnych rur, które przechodziły wzdłuż ulicy.

2 zabitych w katastrofie szybowcowej w Bezmiechowej

Lwów, 6. 10. (PAT). Dnia 4 bm. około godz. 12.30 w czasie lotów ćwiczebnych na szybowisku **w Bezmiechowej zderzyły się w powietrzu na wysokości około 400 m. 2 szybowce.** Wskutek zderzenia płatowce spadły, przy czym **2 piloci ponieśli śmierć na miejscu.** Są to: 48-letni Kazimierz Sukiennik z Torunia i 21-letni Eugeniusz Korawski z Doliny, województwa stanisławowskiego.

Warszawa-Ateny-Palestyna

bezpośrednia komunikacja lotnicza

Ateny, 6. 10. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste podpisanie dodatkowego protokołu do konwencji lotniczej polsko greckiej, **dzięki czemu Polska uzyskała prawo przedłużenia linii lotniczej Warszawa—Ateny do Palestyny.**

Król Jerzy II przyjął na audiencji wiceministra Bobkowskiego oraz przedstawicieli dyrekcji „Lotu" pp. Makowskiego i Piątkowskiego, których przedstawił królowi poseł R. P. p. Schwarzburg-Günther. Wicemin. Bobkowski wręczył królowi odręczne pismo Pana Prezydenta R. P. W ciągu dnia wczorajszego wicemin. Bobkowski nawiązał kontakt z greckim ministrem komunikacji dla omówienia warunków współpracy w dziedzinie kolejowej na terenie międzynarodowym.

Wieczorem premier Metaxas podejmował delegację polską bankietem, na którym jeszcze raz wygłoszono przemówienie, wznosząc toasty na cześć polskiego lotnictwa. W odpowiedzi zabrał głos wicemin. Bobkowski.

3 Polacy wybrani w Detroit

w prawyborach do kongresu

Detroit, 6. 10. (PAT). W prawyborach do kongresu 3 tutejsi Polacy członkowie kongresu: **Sadowski, Lesiński i Dingel zwyciężyli na liście demokratycznej.** Wybory do kongresu odbędą się — jak wiadomo — 3 listopada. Obaj polscy kandydaci do Kongresu w Milwaukee demokrata Galasiński i republikanin Piasecki przepadli w prawyborach.

URLOP P. WICEPREMIERA.

Warszawa, 6. 10. (Tel.) P. wicepremier Kwiatkowski wyjechał dziś na kilkudniowy urlop do Spały.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 10. (Telef.). **Dewizy:** Belgia 89.25; Amsterdam 281; Londyn 26.03; Nowy Jork czek 5.31 i jedna ósma, kabel 5.31 i trzy ósme; Paryż 24.78; Sztokholm 134.20; Szwajcaria 121.90.

Akcje: Bank Polski 106; Cukier 29.50; Węgiel 16.75; Lilpop 14.15; Ostrowiec 31; Starachowice 35 i trzy czwarte.

Papiery: Inwest. 3 proc. em. I 63 i jedna czwarta, serie 77; Inwest. 3 proc. em. II 64, serie 78; 5 proc. poż. konwers. 52; 6 proc. poż. dolarowa 73; 4 proc. prem. poż. dloarowa 47 i pół; 7 proc. poż. stab. 50, drobne 50, setki 55.

Fundacja im. Glazera

na rzecz Biblioteki Jag. zagrożona

Warszawa, 6. 10. (Telef.). **Milionowa fundacja, ustanowiona na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie przez zmarłego przed rokiem inż. Józefa Glazera nie doczekała się dotąd realizacji i jest poważnie zagrożona wskutek przeciągających się formalności jej zatwierdzenia.** Zmarły fundator zapisał na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej dwie duże kamienice w Warszawie i Bydgoszczy oraz dwa folwarki w województwie łódzkim. Majątek ten był wart łącznie około 1,500.000 zł. Wskutek przeciągającego się śledztwa w głośnej **sprawie polsko-belgijskiego Towarzystwa** impregnacji drzewa, w którym inż. Glazer był dyrektorem. **Ministerstwo Oświaty nie zatwierdziło statutu fundacji.** Obecnie kamienice, zapisane Bibliotece Jagiellońskiej zagrożone są licytacja, gdyż za stosunkowo drobne wierzytelności sprzedany ma być majątek zapisany przez Glazera „z młotka".

Rozdanie nagród z zawodów

Gordon-Bennetta 31 października

Warszawa, 6. 10. (Telef.). Wobec zakończenia dokładnych obliczeń trasy przelotu poszczególnych balonów, które brały udział w międzynarodowych zawodach im. Gordon-Benneta, ustalił Aeroklub R. P. termin uroczystego zamknięcia konkursu i rozdania nagród. **Uroczystość ta odbędzie się w dniu 31 października.** Nagrody belgijskiemu lotnikowi **Demuyterowi**, zdobywcy pierwszego miejsca oraz **kap. Januszowi i por. Brenkowi** jako zdobywcom drugiego miejsca wręczy minister komunikacji p. Ulrych. Lotnik belgijski ma przybyć na tę uroczystość do Warszawy.

Sądy przysięgłych zostaną zniesione

Warszawa, 6. 10. (Telef.). W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są **prace nad projektem ustawy,** dotyczącym zmiany **niektórych przepisów** prawnych o ustroju sądownictwa powszechnego oraz kodeksu postępowania karnego i cywilnego. Projekt ten przewiduje zniesienie sądów przysięgłych na obszarze b. zaboru austriackiego i całkowite zunifikowanie ustroju sądowego na terenie całego państwa. Ustawa ta jest przystosowaniem ustawodawstwa sądowego do nowej Konstytucji, która w przeciwieństwie do Konstytucji Marcowej nie wprowadza ani instytucyj wybieralnych sędziów pokoju, ani sądów przysięgłych.

POCIĄG POPULARNY DO CZĘSTOCHOWY organizuje Dyrekcja kolei w niedzielę, 11 bm. z Krakowa. Wyjazd o godz. 7.10, powrót o godz. 22. Uczestnicy wycieczki będą mogli oglądać w Częstochowie zawody o wejście do Ligi Cracovia—Brygada.

——oo——

W Jugosławii nie będzie dewaluacji

Białogród, 6. 10. (PAT). Agencja Avala komunikuje: Ministerstwo finansów w porozumieniu z Bankiem Jugosłowiańskim postanowiło **nie dewaluować dynara**, utrzymując jego dotychczasową wartość.

MARSZ GŁODOWY NA LONDYN.

Londyn, 6. 10. (PAT). 400 bezrobotnych rozpoczęło „marsz głodowy" z Glasgow do Londynu. Zamierzają oni przebyć pieszo 600 km.

Od piątku dnia 2 b. m. w kinoteatrze „Uciecha"

Dziś w Uciesze premiera wspaniałej, austriackiej komedii

WIEDEŃ SZALEJE (Puppenfee)

Pogodna, pełna humoru dowcipu i pikanterii komedia muzyczna reżyserii E. W. EMO, który za dzieło to otrzymał odznaczenie na festiwalu w Salzburgu. — W główuych rolach: **Magda Schneider, Wolf Albach Retty, Paul Hörbiger,** Adela Sandrock. Dagny Servaes, Lizzi Holzschuh. Fritz Imhoff. — Muzykę ułożył na motywach baletu „PUPPENFEE„ — Ralph Benatzky. — Film ten uzuany został w Wiedniu za reprezentacyjne dzieło tegorocznej produkcji austriackiej.

—0— —0— —0— —0—

Dewaluacja p. Bluma

Chcę pisać nie o dewaluacji franka, którą p. Blum przeprowadził, lecz o dewaluacji własnego autorytetu, której uległ. A, gdyby ktoś powiedział, że — to nie wypada, bo p. Blum — bądź co bądź — jest premierem w sojuszniczej Francji, to odpowiem, że trudno od katolickiego dziennikarza w Polsce wymagać więcej uznania dla p. Bluma, niż go okazują francuscy dziennikarze i politycy radykalni, a więc popierający „Front Ludowy", któremu p. Blum przewodzi. Oni właśnie teraz — bodaj, czy nie najmocniej — atakują p. Bluma i robią mu gorzkie wyrzuty.

PATRIARCHA RADYKAŁÓW.

Była to nielada sensacja dla Francji, gdy w ub. piątek w Senacie zabrał głos senator Caillaux. Już sam fakt, że człowiek o tym nazwisku chce mówić, robił wielkie wrażenie. Dostojni senatorowie nadstawili ucha. I usłyszeli słowa, które z pewnością dotąd jeszcze w głębi dusz przeżuwają.

— Jestem stary — mówił p. Caillaux — mam lat 73. Ale muszę oświadczyć, że w ciągu mej długiej kariery politycznej nigdy nie miałem do czynienia z taką nielojalnością rządu, jaką nam rząd p. Bluma okazał, wprowadzając dewaluację franka, pozbawioną „wszelkiego sensu".

I jeszcze raz ten staruszek z bujną przeszłością odwołał się do swoich doświadczeń i przeżyć:

— Nie jest to — mówił z boleścią — w duchu Waldeck-Rousseau'a, z którego szkoły wyszedłem.

Nas oczywiście nie wzrusza ten argument o szkole „papieża antyklerykalizmu". I zapewne nie wzruszył także p. Bluma, który tych gorzkich uwag pana Caillaux musiał słuchać. Jeśli p. Caillaux chciał p. Bluma pokonać autorytetem, to powinien był cytować Marksa. Widocznie przestał odróżniać radykała od socjalisty. Ale przecież znamiennym jest, że przeciw Blumowi tak otwarcie i tak zdecydowanie występuje leader partii radykalnej i jej patriarcha.

Dewaluacja autorytetu p. Bluma w obozie radykałów... Tak to wygląda!

ZAGRANICA, ODPŁYW ZŁOTA.

Część prasy radykalnej wyjaśnia bliżej, czego nie zdążył powiedzieć p. Caillaux. Z wywodów „l' Ere Nouvelle" i „Republique" wynika, że opinia francuska, i radykalna robi dwa zarzuty p. Blumowi.

Jeszcze by skłonną była przyznać, że dla eksportu dewaluacja franka może się pod pewnymi warunkami okazać pomyślną; ale nie podziela wiary p. Bluma w realną wartość pomocy, przyrzeczonej przez Anglię i Stany Zjednoczone. Państwa te wprawdzie zobowiązały się „każdym możliwym sposobem" (dans toute la mesure du possible) przeciwdziałać chaosowi, któryby mogła dewaluacja franka sprowadzić, ale przecież doświadczenie uczy, że — pisze „Republique" — „takie zobowiązanie nie zobowiązuje do niczego".

Nadto zarzucają radykali p. Blumowi, że jego rząd prowadzi „politykę marnotrawstwa"... Radykalna „l' Ere Nouvelle" przytacza, że w jednym tylko tygodniu przed dewaluacją, od 18—25. września odpłynęło z „Banku Francji", (który po zmianie statutu jest w rękach partyj „Frontu Ludowego") aż 2½ miliardów złota, gdy w poprzednich tygodniach odpływało od 350—480 milionów... L. Romier w „Figaro" stawia kropkę nad „i" pisząc, że, jeśli tak dobrze dalej pójdzie, to „waluta jeszcze więcej spadnie".

Tak się dewaluuje autorytet premiera, któremu przypadło zadanie zabezpieczenia życia gospodarczego, gdy się jego doświadczenia ograniczają do szczuplej dziedziny — socjalistycznej agitacji. W tej był mistrzem, ale wiadomo, że kierowanie finansami, a mowy na zgromadzeniach S. F. I. O., to — dwie bardzo odległe od siebie sfery.

SKRAJNA LEWICA.

Oczywiście są i radykali, którzy dalej popierają rząd p. Bluma. Ale nie ulega wątpliwości, że na partię radykalną, wziętą w całości, p. Blum liczyć już nie może. Na kogóż za tym może liczyć?

Oczywiście na swoją własną, socjalistyczną, partię (S. F. I. O.). Ale ta partia — jak tego dowiodły ostatnie wydarzenia — zatraciła dawniejszą swoją aktywność. Na korzyść dwóch organizacyj robotniczych: zawodowej i politycznej... Pierwszą jest „Generalna Konfederacja Pracy" (C. G. T.), — drugą zaś partia komunistyczna p. p. Cachin i Thorez... Pierwsza zajęta jest urządzaniem strajków okupacyjnych, — druga obmyślaniem pomocy dla czerwonej Hiszpanii i walki z „faszyzmem" Francji. Obydwie zaledwie tolerują rząd p. Bluma.

Pewien wpływ na C. G. T. zapewnia p. Blumowi jego przyjaźń z jej kierownikiem, p. Jouhaux, ale p. Jouhaux już nie panuje nad nastrojami C. G. T. Wewnątrz tej organizacji toczy się zakulisowa walka kilku koteryj: syndykalistycznej (w typie Sorela), która bojkotuje parlament i rząd, a zmierza do zawładnięcia warsztatami pracy przez związki zawodowe, — komunistycznej, która stoi na straży interesów Moskwy (w stosunku do III Rzeszy i czerwonej Hiszpanii), a sprawy gospodarcze zostawia raczej na boku, — socjalistycznej, która chce organizację utrzymać za wszelką cenę przy rządzie p. Bluma. Dodajmy jeszcze jaczejki trockistów (IV Międzynarodówki), a będziemy mieli pełny obraz tej organizacji, która teoretycznie rzeczy biorąc, powinna stanowić główną podstawę oparcia dla p. Bluma.

Wreszcie partia komunistyczna! ...Ta nigdy nie była zbyt bliską rządowi p. Bluma. Nie dała do niego nawet swego przedstawiciela. W miarę zaś upływu czasu coraz bardziej oddala się od niego. Zarzuca mu ugodowość w stosunku do Hitlera, a słabość wobec hiszpańskiego „faszyzmu"... Gdy na stół przyszła sprawa dewaluacji, partia komunistyczna pierwotnie wypowiedziała się przeciw dewaluacji. Uległa jednak naciskowi p. Bluma i w parlamencie głosowała za ustawą. Ale teraz p. Duclos oświadcza w „l'Humanite", że to o niczym (?) jeszcze nie świadczy, ponieważ partia komunistyczna dalej wyznaje „antydewaluacjonizm" (!)

Dochodzimy więc do konkluzji, że z dewaluacją franka ujawniła się we Francji dewaluacja autorytetu p. Bluma. J. P.

Przegląd prasy...

„Komu ty jedziesz?"

„Kurier Poranny" pociesza, jak może, obóz rządowy po klęsce wyborczej w Łodzi. Zdaje się liczyć na P. P. S... Inaczej natomiast zapatruje się na sytuację „Kurier Wileński"... Marzenia „Kuriera Porannego" świadczą — pisze —

„o niesłychanym optymizmie w ocenie sytuacji. Wybory w Łodzi wykazały, czego chce robotnik, czego chce ten t. zw. szary człowiek. P. Niedziałkowski i Endecja tego nie rozumieją i nie do nich należy przyszłość. „Kurier Poranny" tego też nie rozumie — więc i nie do niego przyszłość należy. Trzeba połączyć tęsknoty szerokich mas polskich, a wtedy pójdą one zwartym frontem. Ale nie zrobi tego rozmarzenie „Kuriera Porannego", bo nikt w nie nie wierzy.

Trzeba dać masom to, do czego one tęsknią. Tymczasem chce się je porwać papierową chorągiewką, czy biurokratyczno-policyjnym przymusem. Co się tym masom daje? Bezpośrednio przed wyborami odbyło się w Łodzi święto dożynek. Dla kogo ono było przeznaczone? Czy naprawdę mamy teraz czas i pieniądze na dożynkowe świętowanie?

Niestety, nie zawsze „góra" rozumie tęsknoty „dołu". Och, doły nie chcą dożynek. Stawiając na dożynki, na święta, na uroczystości, chcąc tym porwać masy, idzie się złą drogą. Chce się spytać za Słowackim: **Komu ty jedziesz?**"

W rezultacie nie wiemy, „komu jedzie" sam „Kurier Wileński".

Obóz rządowy od P. P. S. do Stron. Narodowego

Na zjeździe Zw. Legionistów we Lwowie przemawiał w ub. niedzielę poseł Wojciechowski. Oświadczył, że przygotowując swoje przemówienie **odbył rozmowę z płk. A. Kocem.** Mówiąc o nowej organizacji, którą p. Koc przygotowuje, pos. Wojciechowski — jak stwierdza korespondent „Gońca Warszawskiego" — oświadczył:

„**W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia jest miejsce dla wszystkich Polaków od PPS. do Stron. Narodowego.** Zasięg pracy musi być rozległy, ażeby także objął wieś i proletariat miast. Prace w tym kierunku będą załatwione szybko przez umiejętne wykonanie reformy rolnej w płaszczyźnie ogólnonarodowej oraz przez odpowiednie rozwiązanie zagadnienia udziału dorastającego pokolenia".

„Ważnym i nowym — robi uwagę „Goniec Warsz." — jest oświadczenie posła Wojciechowskiego o zasięgu współpracy nowego obozu z istniejącymi partiami politycznymi. Należy tu przypomnieć, że zarówno p. Raczkiewicz, jako minister spraw wewnętrznych, a następnie obecny szef rządu premier Sławoj-Składkowski, w mowach swych, zapowiadając ogólnie o utworzeniu się nowego obozu, wyłączyli od współpracy z nim oba skrajne skrzydła dzisiejszej opozycji. Co prawda z nazwy, żadne z tych stronnictw nie zostało wymienione, powszechnie jednak zrozumiano, że nie chodzi tu tylko o komunistów, ale właśnie o PPS. i Stronnictwo Narodowe.

Inaczej sprawę postawił w swym referacie poseł Wojciechowski. Niewątpliwie nie są to oświadczenia gołosłowne. Jeżeli rzucił je z trybuny na zebraniu publicznym, to **nie ulega wątpliwości, że zrobił to za zgodą komendanta związku legionistów, płk. Adama Koca".**

Inaczej ocenia rządowy „Dziennik Polski" (Lwów) to wystąpienie p. Koca. Nie przeczy wypowiedzeniom powyższym słów, a tylko oświadcza:

„Napewno poseł Wojciechowski nie przypuszczał, że jego referat wzięty będzie przez pewne koła polityczne opozycji jako fundament do nadziei pewnych sfer opozycji, które chciały by dostać się w szeregi nowej organizacji."

Teza postawiona przez p. Wojciechowskiego jest naszym zdaniem niecelna.

„Ponurej pamięci B. B."

Wileńskie „Słowo" przytacza bardzo ciekawe szczegóły o nastrojach panujących w „Legionie Młodych" w Wilnie. M. in. oburza się na niejakiego p. Chylińskiego, który na zebraniu „L. M." w Wilnie mówił o „ponurej pamięci B. B. W. R."

„Od 9 lat — pisze — wpajano w obywatela przekonanie, że Marszałek Piłsudski powołał do życia BBWR, które z nim współpracuje, że jest to najlepsza i jedyna organizacja państwowo-twórcza przy boku Marszałka, dzięki której mamy dzisiaj Konstytucję z dnia 23 kwietnia, a ten pan tak sobie lekko mówi o „ponurej pamięci BBWR" i to dziś, po śmierci Marszałka i po rozwiązaniu BB, — czemu tego nie mówił trochę wcześniej — za życia Marszałka?"

Czemu? Bo wtedy „L. M." brał od B. B. pieniądze.

„Jakkolwiek Legion Młodych — ciągnie „Słowo" — jako organizacja mówi wszędzie o silnym państwie, to jednak nie chce się wierzyć w szczerość tego, jeśli pojedyńczy jego członkowie w prywatnej np. rozmowie wyrażają się: „**trudno aby Polska nie zajęła się od olbrzymiego pożaru, jaki płonie na wschodzie**", Odnosi się wrażenie, że tym młodym pachnie Wschód — lecz z drugiej strony nęci ich Żłób i dlatego czują się zbyt skrępowanymi, by głośno mówić to co myślą — na razie sypią w oczy piaskiem, że ich dążenia są wyrazem woli całego narodu. Grubo mylilby się ten, kto by w to uwierzył".

Od piątku dnia 2 października br. w kinoteatrze „APOLLO"

Dzieło nadzwyczajne! — Murowany przebój sezonu! — Największe wydarzenie ekranu! Olśniewający klejnot sztuki filmowej, który bije na głowę dotychczas czołowe arcydzieła światowe

„W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY" Przewspaniały romans miłosny, przemawiający głęboko do serc, rozgrywający się na tle cudownego krajobrazu! Film, o którym mówić się będzie latami! Arcydzieło najgenjalniejszego reżysera świata słynnego twórcy „Bengali" HENRY HATHAWAY'A. W roli gł.: najświetniejsza aktorka Ameryki, gwiazda o nieporównanej piękności i wspaniałej grze: SYLWJA SYDNEY i dwóch przystojnych, rasowych młodzieńców: FRED MC MURRAY i HENRY FONDA. Dzieło to pod względem techniki i gry stanowi on wydarzenie na miarę światową.

Proklamacja wodza nowej Hiszpanii

Ostatnie dwa tygodnie w Hiszpanii przyniosły nie tylko doniosłe wydarzenia na polu walki, które mogą w bliskim czasie doprowadzić do zajęcia Madrytu, jeśli czerwonemu rządowi zabraknie odwagi do bronienia stolicy do upadłego. Obok wypadków na polu walki zaszły również ostatnio w Hiszpanii wydarzenia i zapowiedzi o charakterze politycznym, wskazujące na drogi, po których potoczy się przyszłość Hiszpanii po zwycięstwie powstańców. W dniu 29 września wyszło rozporządzenie Junty rządowej z Burgos, proklamujące gen. Franco szefem rządu i zarazem głową państwa. W dwa dni później 1 października odbyła się w Burgos uroczystość objęcia władzy przez wodza narodowej Hiszpanii. Jednocześnie utworzono rząd prowizoryczny z szeregiem agend, odpowiadających normalnym ministerstwom.

Z okazji objęcia władzy wygłosił gen. Franco trzy przemówienia — jedno do generałów i dostojników w odpowiedzi na akt przekazania mu władzy przez gen. Cabanellasa, drugie do tłumów zgromadzonych na placu przed siedzibą Junty w Burgos, trzecie do całego narodu hiszpańskiego przez radio. W przemówieniach tych rzucił gen. Franco **ogólne zarysy programu przyszłego rządu narodowego.** Streszczenie tego programu znają już Czytelnicy z depesz niedzielnych. Zasługuje w nim jednak kilka momentów na specjalne podkreślenie.

Od początku widzieliśmy w powstańcach obrońców ładu, religii i narodowych tradycyj, którzy wypowiedzieli walkę wschodniemu barbarzyństwu i bolszewizowaniu Hiszpanii. Lecz pozostawało otwartym zagadnienie, jak będą postępować i rządzić generałowie po swym ewentualnym zwycięstwie. Czy będą reprezentować reakcję i powrót do stosunków z czasów Alfonsa XIII, do stosunków, które były podłożem i w dużej mierze przyczyną pierwszej lewicowej rewolucji z r. 1931 i obalenia monarchii. Czy też zrozumieją błędy dawnych rządów, dostrzegą te wszystkie nierozwiązane problemy, które czynią z Hiszpanii kraj tak zacofany pod wieloma względami, i wejdą odważnie na drogę reform społecznych, gospodarczych i ustrojowych.

Na pytanie to nie można jeszcze oczywiście dać definitywnej odpowiedzi, udzieli jej dopiero praktyka rządów. Ale w przemówieniach gen. Franco spotkaliśmy zapowiedzi, które świadczą, że on problemy te rozumie i szczerze pragnie wyprowadzić Hiszpanię na drogi prawdziwego odrodzenia.

„Nasz rząd — mówił — będzie rządem autorytetu, ale rządzić będziemy dla narodu. Mylą się ci, którzy sądzą, że przychodzimy podtrzymywać przywileje kapitalistyczne. Przychodzimy rządzić dla dobra klas średnich i niższych. Kiedy byliśmy o 400 kilometrów od Toledo przyrzekłem bohaterskim obrońcom Alkazaru, że ich wyswobodzimy. Uczyniliśmy to. Dziś mówimy, że żadne ognisko hiszpańskie nie zagaśnie, żadnemu robotnikowi nie zabraknie chleba. Z miłością narodu i z pełnym zrozumieniem wszystkiego wprowadzimy sprawiedliwość społeczną, której celem będzie jak najściślejsza współpraca wszystkich klas".

A dalej zapowiedział gen. Franco wprowadzenie ustroju korporacyjnego, przeprowadzenie reformy rolnej, ochronę pracy i zwiększenie rentowności produkcji.

Jednocześnie zaapelował gen. Franco do poczucia obowiązku, **który mają wszystkie klasy względem ojczyzny.**

„Jeśli będzie potrzeba — oświadczył — potrafimy okazać twardą rękę. Będziemy od was wymagać i ofiar. Poniesiecie je dla Hiszpanii. Nie żyje się bowiem — tylko chlebem. Zwracam się do robotników, żołnierzy i wszystkich ludzi pracy i stwierdzam, że macie obowiązki do wypełnienia, jeśli chcecie, by nowa Hiszpania była taka jak niegdyś i przyświecała przykładem światu jak m przyświeca bohaterstwo obrońców Alkazaru".

W stosunku do religii zapowiedział gen. Franco **współdziałanie z Kościołem katolickim.**

Wyraźnie również dźwięczało w przemówieniach gen. Franco poczucie **misji narodu hiszpańskiego.**

„W Hiszpanii — mówił — rozgrywają się losy cywilizacji. To, czego bronimy, zostało nam przekazane przez przodków. Lecz bronimy jednocześnie całej cywilizacji zachodniej, zagrożonej przez

czerwone hordy. Rozstrzygamy nie tylko problem narodowy, lecz i światowy“.

Do generałów i dostojników, którzy mu przekazali w Burgos władzę, odezwał się gen. Franco w tych słowach:

„Powierzacie mi Hiszpanię. Wytężę wszystkie swoje siły, by podnieść ją do tego znaczenia, jakie jej się należy historycznie. Jakie ona miała w przeszłości. Poświęcę im cały swój wysiłek i całą swą wolę. Jestem gotów przelać swą krew, jeśli zajdzie potrzeba, tak jak to czynią nasi dzielni żołnierze, członkowie Falangi, czy też bohaterowie Alkazaru, którzy tak wysoko podnieśli przed światem imię Hiszpanii. Niech żyje Hiszpania!“

Dalsze losy Hiszpanii okryte są jeszcze chmurami nieznanej nam ludziom przyszłości. Wydaje się jednakże, że w osobie gen. Franco znalazł naród hiszpański wodza, który jest zdolny poprowadzić go do świetnych przeznaczeń.

J. MAK.

Migawki.

Odcinki powieściowe

Czytam w prasie, że pewien dziennik japoński w Tokio drukuje jedną powieść już od 20 lat. Ostatnio podał z niej 7-tysięczny odcinek. Autor już nie żyje. Zmarł w środku najciekawszego opowiadania. Przerwaną przez ojca powieść prowadzi dalej syn. I nie ma nadziei, by ją prędko skończył. W każdym razie — mówi — trzeba mu jeszcze 10 lat, by „wyczerpać“ temat. Bagatela!

W ślady japońskiego pisma wstępuje jeden z łódzkich dzienników. Drukuje 381 odcinek powieści p. t.: „Człowiek szuka sprawiedliwości“. A zaś chcąc ułatwić czytelnikowi zorientowanie się w zawiłych kolejach bohatera, podaje ostatnio takie streszczenie dotychczasowych 380(!) odcinków:

„Werner został zamordowany. Rogosz, przebywający w więzieniu pod zarzutem zamordowania Wernera, zastanawia się, czy to Wikta dokonała tego czynu. Tymczasem Wikta spotyka Andrzeja Łubkowskiego i udaje się z nim do jego mieszkania. Wpadł za nią Halecki, którego Andrzej wyrzucił za drzwi. Między Andrzejem a Wiktą dochodzi do porozumienia“.

Jest to zachwycająca treściwość i zwięzłość. Ale zaraz po tym autor wraca do poprzedniej — mówiąc delikatnie — wymowności i rozlewności. Wobec tego powinnaby redakcja zapytać autora, czy się obliczył z wszelkiemi „ewentualnościami“, — a szczególnie czy ma syna i to zdolnego syna, któryby był gotów na wszelki wypadek, a więc n. p. na tysięcznym odcinku tej cudownej powieści podjąć dalsze — poszukiwanie sprawiedliwości? Bo to o przypadek nie trudno, a powieść przecież trzeba skończyć.

BAYARD.

Lotem podróżujemy:
najbardziej komfortowo,
najszybciej,
tanio,
codziennie!

Kinoteatr dźwiękowy „W A N D A“ Sw. Gertrudy 5

Wyświetla dziś arcywesołą pełną humoru kapitalną farsę muzyczną, reż. M. Krawicza

JADZIA

Jeden z najzabawniejszych filmów tego sesonu. — 2 godziny bezustannego śmiechu. — Obraz arcykomicznych sytuacyi i kapitalnych pomysłów. — W rolach gł. ulubienica wszystkich

JADWIGA SMOSARSKA

Aleksander Żabczyński — Mieczysława Ćwiklińska — St. Sielańsk — M. Zniez — Janina Janecka — Jerzy Orwid — Wanda Zawiszanka — Jerzy Liadke i inni. —

Scenariusz: Jarossy - Schlechter. — Muzyka: M. Scher. — Splot zabawnych qui pro quo Tempo. — Bogata treść. — Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 5, 7 i 9.10 w niedzielę i święta o g. 3 pop. Program Nr. 2.

MARIAN MANTEUFFEL.

Katolicyzm „wojujący“ czy „świadomy“?

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Głosie Narodu“ dn. 7-go z. m. artykuł, który — po dłuższych i w mojem przekonaniu, bardzo słusznych wywodach, zakończony został takim zdaniem: „Katolicyzm „wojujący“ może być nakazem w pewnej chwili, na zawsze zaś obowiązuje nas katolicyzm „świadomy“. I tego właśnie w Polsce brakuje“.

Trzeba, żebyśmy sobie te słowa dobrze zapamiętali, bo one właśnie trafiają w sedno poruszonej sprawy. Wracam do niej — nie na to, żeby na nowo wszcząć polemikę szczęśliwie zakończoną, lecz żeby na ten temat, pierwszorzędnej dla katolików wagi, wypowiedzieć jeszcze parę uwag.

Cała działalność Akcji Katolickiej, tak bardzo zalecanej przez Papieża Piusa XI, poddana jest naczelnej zasadzie, która głosi, że ci, którzy chcą brać udział w akcji, obowiązani są przede wszystkim rozpocząć pracę od siebie, przez pogłębienie swej wiedzy religijnej i religijno-społecznej, oraz swego wewnętrznego życia. Dopiero po przebyciu tego pierwszego etapu wolno zasadniczo rozpocząć właściwą szerszą, a tak bardzo odpowiedzialną działalność. Zasada ta, którą podyktowała mądrość życiowa, jest warunkiem sine qua non, jeżeli akcja ma liczyć na powodzenie.

Życie człowieka jest „bojowaniem“, to też mylą się ogromnie ci, którzy sobie wyobrażają, że katolicyzm nie ma akcentów silnych, bojowych, że skazany jest na wieczną defenzywę. Tego dowodzić może tylko ktoś nieznający absolutnie istoty katolicyzmu. Ale między takim zdaniem, a dowodzeniem, że katolicy ciągle wojować muszą, zachodzi ogromna różnica.

Złote są słowa autora wspomnianego przezemnie artykułu, gdy mówi, że wojsko należy najpierw ćwiczyć, nim się je poprowadzi do walki. I nie tylko ćwiczyć — wojsku trzeba nadto nadać duże wartości moralne. Takie zdanie wypowiadają dziś największe autorytety wojskowe. Byłoby lekkomyślnością nie do darowania rozpoczynać wojnę bez odpowiedniego przygotowania do niej.

Ale nie dość posiąść wiedzę religijną — katolicyzm trzeba przeżywać. Od najdawniejszych czasów panowało wszak przekonanie, że do tajemnicy Jezusa nie wiedzie samo tylko poznanie, lecz łaska Boża. A stąd wniosek jasny, że pokorna, pełna czci i miłości gotowość przyjęcia tego, co przychodzi ze świata nadprzyrodzonego, ważniejsza jest nieraz od wszelkiego naukowego poznawania. Katolicyzm trzeba tedy przeżywać. A katolicyzm — to Chrystus Pan. Prof. Karol Adam powiada, że Boga się poznaje i uświadamia sobie przez Chrystusa w Jego Kościele. Boga żywego doznaje się przez Chrystusa, który działa w swoim Kościele. Przeto katolik winien żyć życiem Kościoła. Umyślnie powtarzam tu za prof. Adamem tę znaną zresztą prawdę, bo w Polsce mamy katolików, którzy zdają się o tym nie wiedzieć. I jakżeż tacy mieliby „wojować“?

Młodość posiada jeden cudowny dar — a jest nim zapał. Ale brak jej zato — doświadczenia. Z tego nie można jej oczywiście czynić zarzutu. Ale dobrą radą zawsze służyć można i należy: oto, żeby po doświadczenie szła do tych, którzy je mają. Zapał utemperowany doświadczeniem (jakżeż rzadkie, niestety, połączenie!) musi dać zawsze wspaniałe rezultaty.

Katolicyzm w Polsce ma wielkie zadanie do spełnienia — już dziś nie sami tylko Polacy mówią o tym. I ma ogromne, niespotykane może gdzieindziej możliwości — w tym zgadzam się najzupełniej z autorem artykułu wymienionego w nagłówku. Możliwości tych nie wolno mu zmarnować. I dlatego — zanim zechce „wojować“ — niech najpierw u stóp krzyża Chrystusowego nauczy się: cierpieć i miłować. Bo jego bronią — miłość, miłość przede wszystkim. Bez niej — nie odniesie żadnego zwycięstwa. Zresztą bez niej nie będzie nigdy — prawdziwym katolicyzmem.

Od soboty dnia 3 października w kinoteatrze „Sztuka“

Gigantyczna wizja filmowa, która zapiera dech w piersiach! Obraz, który zdobył złoty meda Akademji Sztuki w Ameryce za doskonałą grę i scenarjusz! **„BOHATER“** Cudowna, a zarazem wstrząsająca pieśń o romantyźmie i bohaterstwie! Imponujące arcydzieło! Wspaniałe tło krajobrazowe! Melodyjne pieśni! Emocja! Napięcie! Brawura! Najświetniejsza kreacja genialnego aktora: WALLACE'A BEERY, którego zdumiewająca ekspresja gry podbiła cały świat! — oraz najpiękniejsza para kochanków ekranu: JOHN BOLES — BARBARA STANWYCK. Arcydzieło to wywołało szalony entuzjazm w Europie i Ameryce.

Radio.

KRAKOWSKA SKRZYNKA RADIOWA czynną będzie w sezonie zimowym we środy w godz. 15.55—16.05. — Pierwsza z tych audycji w rozpoczętym sezonie odbędzie się dziś w opracowaniu inż. St. Broniewskiego.

KONCERT MUZYKI FRANCUSKIEJ. — Radiostacja krakowska nadaje dnia 7 września b. r. o godz. 19.20 koncert kameralny współczesnej muzyki francuskiej. Kompozycje Debussyego, Ravela wykonają J. Pelzing-Schoenwetterowa (skrz.) i pianista K. Klein.

NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Pod powyższym tytułem reportaż literacko-muzyczny w opracowaniu literata J. Pierzyckiego nadaje Rozgłośnia Krakowska w środę, dnia 7 bm. o godz. 19.50—20.35. Część muzyczna wypełnią charakterystyczne kompozycje tak wybitnych muzyków neapolitańskich, jak Tosi, Taglieferi, Curtis, Tirindelli, Carpadossi. Całość słuchowiska da barwny obraz urządzanego co roku w Neapolu „Dnia włoskiej piosenki“.

— 000 —

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 8-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy z Poznania, 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15: Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Audycja dla starszych dzieci; 16.35 Koncert z Wystawy Radiowej; 17 Odczyt; 17.15 Dalszy ciąg koncertu z Wystawy Radiowej; 17.50 Książka i wiedza — odczyt; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Koncert z Krakowa; 20.30 Z wędrówek po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Przemówienie z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych; 21 Audycja z cyklu: Sylwetki kompozytorów polskich; g. 21.45 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 22.20 Płyty dla znawców; 23 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty; 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich; g. 14 Płyty gramofonowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Chwilka społeczna; 16.05 Pogadanka; 16.15 Wiadomości bieżące; 18.20 Recital fortepianowy; 18.45 Program na jutro.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka lekka z płyt: 15.55 Kącik humoru; 16 Płyty; 18.20 Muzyka z płyt; 18.50 Odczyt; 22.20 Płyty; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Pogadanka; 15.15: Muzyka z płyt; 16 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Płyty; 12.40 Odczyt; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15: Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 18.20 Pogadanka aktualna: 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro; 22.20 Muzyka z płyt; 23 Skrzynka francuska.

Humor.

Trening. — Jasio spotkał Kazia na ulicy. Kazio wygląda fatalnie. Blady o zapadniętych policzkach.

— Bój się Boga, jak ty wyglądasz? Co ci jest?

— Nic. Moja żona chce wziąć udział w wielkim konkursie kucharskim.

— No i co z tego?

— Obecnie trenuje.

Zemsta. Jasio ma biuro pośrednictwa pracy. Pewnego dnia siedzi sobie przy biurku, gdy nagle wpada do niego jakiś wzburzony starszy pan.

— Czy pan jest tym, który ostatnio polecił mi kucharkę X?

— Tak, to ja — odpowiada Jasio.

— Wstawaj pan natychmiast, ubieraj się i marsz do mnie na obiad!

M. OSTRAWICKA.

Reminescencje już zimowe

Zakopane, koniec września.

Gdyby nie to, że siedziałam przy oknie w miejskiej czytelni, która mieści się w parku zakopiańskim, myślałabym, że to już listopad. A przecież był to wrzesień... Czytelnia otwarta jest tylko na sezon do 15 września, i tylko do tego terminu koncertuje muzyka; więc w końcu uświadomiłam sobie, że to przecież jeszcze lato.

Czytając gazety, rzucam od czasu do czasu wzrokiem przez okno w „świat“. Widzę czerwone pelargonie na werandzie. W kolorach konkurują z czerwonymi bukietami jarzębiny. Chwieją się sosny i jesiony, od chłodu zwijają się kwiaty, niektóre już pomarzły. Tylko krzaki czują się dobrze na wietrze i chłodzie.

Orkiestra przygrywa bez werwy; nie ma zresztą dla kogo. Saksofon fałszuje przeraźliwie; może to zresztą na tym polega wdzięk tej murzyńskiej muzyki. Kolorowe, wyszarzałe parasolki nad stolikami przy kawiarni w parku ożyły na wietrze, białe stoliki lśnią czystością i pustkami.

Koniec sezonu... — Wielkie pensjonaty mają już od lat zarządy przymusowe, a właściciele śmieją się w kułak. Otrzymują mieszkanie i utrzymanie i coś niecoś gotówki na potrzebne wydatki; więc — niech się martwią za nich inni.

Gorzej przedstawia się kwestia mniejszych pensjonatów lub starych domków „do wynajęcia“. Stoją puste, a właścicieli i niepłacących lokatorów odwiedzają pilnie egzekutorzy podatkowi. Wiadomo przecież, że stare domy (widocznie dlatego, że stare) ponoszą obowiązki płacenia podatków, a są w większości wypadków własnością wdów lub sierót. Nowe domy bogaczy zwolnione są od podatków z realności, a tych nowych domów w Zakopanem stanowczo za dużo.

Obecnie tylko sanatorium lecznicze i schroniska turystyczne cieszą się frekwencją, bo Zakopane jako letnisko, jest już przekreśloną pozycją.

Jestem „szczęśliwą“ właścicielką starego domku w Zakopanem i nie mogę z tego tytułu uskarżać się na brak urozmaicenia. Oprócz różnych atrakcji, które daje Zakopane, odbieram codzień inny nakaz płatniczy, a raz w tygodniu mam odwiedziny egzekutora. Uiściłam a conto tych podatków 20 zł. i wobec tego uważałam, że mam prawo „zmyć głowę“ nadprogramowemu egzekutorowi, który mię ostatnio odwiedził.

Gadam mu i gadam — o krzywdzie wdów i sierot, o niesprawiedliwym wymiarze podatków, o....

Pan egzekutor siedzi zamyślony i słucha cierpliwie. — Wreszcie podnosi się majestatycznie i z westchnieniem powiada:

— Jeszcze cztery lata...

— To pan naprawdę myśli, że po czterech latach będzie lepiej?... Zapytuję oczarowana nadzieją.

— Czy będzie lepiej, czy gorzej, tego nie wiem; ale ja za 4 lata pójdę wreszcie na emeryturę.

Zatkało mnie, — zrozumiałam. Postanowiłam już nigdy więcej nie „zmywać głowy“ egzekutorowi.

W końcu wniosłam prośbę o podzielenie zaległości na drobne raty i o — cudzie? — od dziesięciu lat było to pierwsze podanie, które załatwiono natychmiast i to przychylnie... Jednak z czego płacić teraz te miesięczne raty, by uniknąć widoku udręczonego egzekutora?

Na dodatek okradziono mnie (to też jedna z niezliczonych atrakcji Zakopanego). Dzięki temu dobrodziejstwu dostałam się z deszczu pod rynnę. Z powodu kradzieży nie dotrzymałam terminu płatności raty i miałam do trzech dni na karku licytację.

Smutno więc zaczęła się ta „złota jesień“ w Zakopanem, pomimo, że po chłodnych dniach zabłysło słońce. Trzeba się jednak pocieszyć, jak radzi pan Bayard tym, że „wszystko przemija“. Rzeczywiście, przemija. Po mroźnych dniach w pierwszej połowie września przyszły cudowne dnie „babiego lata“, a po tym bielutki śnieg pokrył zielone jeszcze drzewa. Krystaliczne sople zawisły u dachów w ostatnich dniach września. — Zima zamiast „złotej jesieni“, więc cieszymy się, że może narciarze korzystając 66% zniżki kolejowej na „złotą jesień“ odwiedzą Zakopane już zimą przybrane.

—:000:—

Ks. TOMASZ DĄBROWSKI

KAZANIA PRZYGODNE

„Nowy ten zbiór kazań posiada wszystkie dobre cechy kazań przez samego autora kiedyś wydawanych i potrafi sobie zjednać i zdobyć serca i wolę słuchaczów“. (Z „Przeglądu Homiletycznego“)

Cena egz. broszurowanego zł. 3.—, opr. zł. 4.5
Koszta przesyłki —.40 gr.

Księgarnia Krakowska
Kraków, ul. św. Krzyża 13.
P. K. O. Nr. 404.620

MARIA SANDOZ.

Szał po dewaluacji franka szwajcarskiego

Lugano, w paździenniku.

Zdawało się dotąd, że frank szwajcarski, murowana waluta... jest jak ongiś funt szterling skałą, o którą biją wzburzone fale przewrotów, ale jej nie naruszą. Prasa tutejsza nie mogła się nigdy dość nachwalić rządu, utrzymującego wysoko parytet złota. I gdy cały świat prawie „dewaluował“, frank szwajcarski stał niewzruszony i mocny jak jego Alpy. Obrzucano sarkazmem „fałszywych proroków“, i podłych spekulatorów, którzy uparcie krakali, przepowiadając dewaluację franka. Nigdy, przenigdy, mówiono, rząd nie wystąpi w ten sposób przeciw narodowi szwajcarskiemu, tak pracowitemu, zapobiegliwemu, nigdy nie zawiedzie jego zaufania, zmniejszając wartość pieniądza z takim trudem ciułanego z turystyki, hotelarstwa, przemysłu i t. p.

Jeszcze w sobotę, 26 września popołudniowe wydanie „Neue Zürcher Zeitung“ przyniosło na tytułowej stronie krótką notatkę: „Szwajcaria utrzyma parytet złota — Rada Związkowa uchwaliła parytet ten utrzymać“. I nawet ci, których świeża dewaluacja franka franc. przyprawiła o drżenie, odetchęli z ulgą.

W kilka chwil później banki zamknęły wypłaty, a na ulicach sprzedawano ten sam „Mittagsblatt der NZZ.“ ze zmienioną notatką: „Rada Związkowa po cztero-godzinnym posiedzeniu wydała następujący komunikat: Przyjąwszy do wiadomości dewaluację franka francuskiego o około 30%. Rada Związkowa uznała, że interes gospodarstwa państwowego wymaga, by Szwajcaria dostosowała swoją walutę do innych walut europejskich. Giełdy będą zamknięte w poniedziałek i wtorek (była to sobota). Prezydent republiki szwajcarskiej Dr Meyer, wygłosi przez radio przemówienie deklaracyjne“.

Szwajcarski Nationalbank otrzymał rozporządzenie ustalenia wartości franka złotego na 190—215 miligramów, co odpowiada dewaluacji około 30%..

Rząd przedsięwziął przezornie natychmiastowe zarządzenia celem przeszkodzenia podwyżce towarów. Zakazano od dnia 28 września podwyższenia cen wszelkich towarów, jak również cen hoteli, pensjonatów, gazu, elektryczności oraz najmów bez zezwolenia departamentu federalnego gospodarki państwowej. Gazety umiarkowane ubolewając nad zbyt nagłą decyzją rządu, pochwaliły ją jednak, jako rzecz rozsądną i jako akt odwagi. Przyznają, że sytuacja finansowa Szwajcarji była krytyczna i dlatego uzasadnia w zupełności dewaluację.

Słotne lato tegoroczne było fatalnem dla przemysłu hotelarsko-pensjonatowego i tak już ciężko kulejącego i nie mogącego dotrzymać kroku znacznie tańszej zagranicy. Wskutek opozycji partyj lewicowych nie dopuszczono do aktualnej od tak dawna obniżki pensyj, bezrobocie wzrastało i Szwajcaria doszła wreszcie do tej paradoksalnej sytuacji, że produkty zagraniczne były tu tańsze niż krajowe! W dniu decyzji Rady Związkowej o dewaluacji — widziało się góry drobiu bitego po sklepach z paradnymi napisami: „Poulet étranger Fr 2.60 le kilo, Poulet de pays Fr. 4. le kilo!“ Ani cło ani koszta transportu nie zdołały nawet wyrównać nadwyżki. To samo odnosi się do innych towarów. Wobec takich stosunków trzeba naprawdę sporej dozy patriotyzmu i dobrze nabitej „kabzy“, żeby płacić 4 franki za to samo, co można mieć równie dobre po cenie 2.60!

Trochę refleksji wystarczyło, żeby zrozumieć, że taki stan rzeczy był więcej niż anormalny.

Oczekiwano po dewaluacji, że komuniści zechcą wyzyskać ten moment dla podkopania zaufania ludności dla rządu. I nie omylono się. Gazety lewicowe rzuciły się zaraz z krzykiem o podwyżkę pensyj, o ochronę mniejszej własności. Oskarżały kraje „faszystowskie“, w których lokowano grube pieniądze szwajcarskie, z których one ciągnęły zyski.

Najwięcej jednak zdumiewa stanowisko frontystów. Mimo, że jako skrajni faszyści są komunistom biegunowo przeciwni, — piszą takie rzeczy, że tytuły faszystowskiego „Frontu“ szwajcarskiego czyta się dwukrotnie by uwierzyć własnym oczom: Olbrzymimi literami widnieją napisy: „Belogen! Betrogen! Verkauft!“ (okłamani oszukani, sprzedani): takimi epitetami obdarzają rząd, nie pamiętając, że właśnie nacjonaliści najbardziej wołali o dewaluację franka.

Wieść o dewaluacji pędziła, jak wiatr. Ludzie dyskutowali zawzięcie. Kobiety, zawsze zbyt chytre, przypominając sobie czasy deflacji w Niemczech itp., zdecydowały, że wszystko podrożeje w mgnieniu oka, że nie pozostaje nic innego jak, kupować, kupować, kupować. Rozpoczął się dawno w Szwajcarii nie widziany run na magazyny. Kupcy, przywykli w ostatnich latach do długich debat, do klientów grymaszących a mało kupujących, zbaranieli widząc nagle te hordy gości, zdecydowanych brać wszystko i w tej chwili. Ludzie, którzy skarżyli się, że nie posiadają złamanego franka, znaleźli nagle w swoich sakiewkach liczne franki na opoważne zakupy. Sklepy z jedwabiem i bielizną wykupione doszczętnie. W niektórych magazynach policja zmuszona była utrzymywać porządek! Słyszało się kupujących, żądających dziwnych rzeczy. I tak np. jakaś pani wygrażała rękami, gdyż nie chciano sprzedać jej 500 sztuk sukna do podłóg... Sklep firmy niemieckiej Pfaff z maszynami do szycia, który zaledwie wegetował przez całe lato, wysprzedał całe piętro w przeciągu dwóch dni.

We wszystkich magazynach sprzedawczynie mają miny przemęczone, twarze blade, ramiona omdlałe; wszyscy których pytałam, twierdzą, że nie pamiętają takiego panicznego i masowego zakupu w tak krótkim przeciągu czasu.

Zobaczymy co dalej będzie. Miejmy nadzieję, że energiczny rząd tutejszy zapobiegnie nadużyciom. A jeśli chodzi o turystykę i hotelarstwo, czyli tak zwany tu powszechnie „Fremdenverkehr“, to dewaluacja będzie dlań tylko dobrodziejstwem, co napewno jeszcze w tym sezonie zimowym się zaznaczy.

Ułatwienia w zwrocie nadpłat podatkowych

Na kontach płatników w księgach bierczych urzędów skarbowych niejednokrotnie powstają nadpłaty w podatkach.

Likwidowanie tych nadpłat w drodze ich zwracania w gotówce zainteresowanym było do niedawna połączone z utrudnieniami wynikającymi z obowiązujących dotąd przepisów proceduralnych, w wielu wypadkach niezbędne było uzyskanie zgody wyższej instancji, t. j. Izby Skarbowej.

W ostatnich dniach opublikowany został okólnik Ministerstwa Skarbu, w którym Ministerstwo zezwala, w drodze wyjątku od zasady wyrażonej w odpowiednich przepisach, na dokonywanie wypłat z tytułu zwrotu nadpłat w gotówce, bezpośrednio zainteresowanym w kasie urzedu skarbowego, bądź w drodze przelewu tych sum na ich konta czekowe w P. K. O.

To zarządzenie Ministerstwa Skarbu, spełniając dezyderaty szerokich warstw społeczeństwa, zaliczyć można do rzędu zapoczątkowanych przez Ministerstwo Skarbu posunięć, zmierzających drogą nowelizacji przepisów do usuwania istniejących rozdźwięków między urzędem skarbowym a płatnikiem.

Nadwyżka budżetowa we wrześniu wynosi 290 tys. zł.

Miesiąc wrzesień b. roku według tymczasowych zestawień rachunków skarbowych zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. Dochody we wrześniu wyniosły 175.292 tys. zł., wydatki 175.002 tys. zł., — nadwyżka budżetowa wynosi zatem 290 tys. złotych.

We wrześniu ub. roku gospodarka skarbowa zamknięta była deficytem w kwocie 27.7 milionów zł. Dochody we wrześniu ub. roku wyniosły 153.5 mil. zł., wydatki zaś 181.2 milionów złotych.

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

CENY PRZYSTĘPNE!
polecają
KONFEKCJA (Płaszcze i t. p.)
KAPELUSZE
KOSZULE
KOŁNIERZE
KRAWATY
BRACIA BILEWSCY, KRAKÓW, RYNEK GŁ. 4.

Kronika gospodarcza

WZROST ZAPASU ZŁOTA W SZWAJCARSKIM BANKU NARODOWYM. Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dniem 30 września w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem tygodniowym wykazuje wzrost zapasu złota o 21 milionów do 1.553.7 milionów franków. Obieg banknotów wzrósł o 102 do 1.369.3 mil. franków.

Należy podkreślić, że w ogłoszonym bilansie nie został jeszcze przeliczony zapas złota po nowym parytecie franka. Według przewidywanego przeliczenia dotychczasowego zapasu złota, wynoszącego 1,537.4 mil. fr. po nowym parytecie, powstanie rezerwa w wysokości 358.6 milionów franków.

WZROST EKSPORTU WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH Z OKRĘGU BIELSKIEGO. W miesiącu wrześniu b. r. fabryki włókiennicze tutejszego okręgu wywiozły ogółem 7.703 kg. gotowych wyrobów, wartości 182.8 tys. zł. Poza tym bielskie fabryki kapeluszy i stożków wywiozły we wrześniu 11.2 tys. kg. stożków, wartości 145.1 tys. zł. W ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. eksport wyrobów włókienniczych wzrósł w porównaniu z tym samym okresem ub. roku o 16.4 tys. kg., a pod względem wartościowym o 287.6 tys. zł., stożków zaś i kapeluszy o 40.3 tysiące kg, względnie o 526.4 tys. zł.

DELEGACJA SFER GOSPODARCZYCH JAPONII W GDYNI. W dniu 10 bm. przybędzie do Gdyni delegacja szeregu najpoważniejszych firm japońskich w celu nawiązania bliższych stosunków gospodarczych z naszym krajem.

W POSTĘPOWANIU PODATKOWYM TRZEBA PRZEDKŁADAĆ DOKUMENTY. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio wyrok w sprawie obowiązku dostarczania przez płatnika władzom skarbowym żądanych przez nie dowodów w postępowaniu podatkowym. Ministerstwo Skarbu na wyrok ten zwróciło w okólniku uwagę Urzędom Skarbowym. Tak więc „obowiązkiem płatnika jest dostarczyć władzy na żądanie dowodów, potrzebnych do wykazania wydatków, wyłożonych na dopuszczalne ustawowo potrącenia. O ile płatnik obawiał się wydać z ręki odnośne dokumenty, to w każdym razie mógłby władzy przedłożyć wierzytelne odpisy dokumentów, bądź też okazać władzy dokumenty te do wglądu podczas protokólarnego przesłuchania“.

Wyrok ten ustala dalej zasadę, że władza nie jest zobowiązana sprawdzać dokumentów w mieszkaniu płatnika, lecz ten ma je sam dostarczyć.

OD PROCENTÓW TRZEBA PŁACIĆ PODATKI. Między prawnikami toczył się długotrwały spór na temat czy procenty, które ktoś pobiera od kapitałów pieniężnych, mogą być przedmiotem opodatkowania.

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w tej sprawie orzeczenie, mocą którego procenty, jako stanowiące dochód z kapitałów pieniężnych podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym, zarówno wówczas, gdy zostały zapłacone, jak i w wypadku gdy bank dolicza je do kapitału.

Z obcej niwy

Lir zdewaluowany o 41 proc.

Stało się to, czego gospodarcze koła Europy spodziewały się. Lir został zdewaluowany. I nie mogło być inaczej. Mussolini już dawno musiał być na to przygotowany. Jeśli zwlekał z dewaluacją, to, jak kilka dni temu pisaliśmy, raczej ze względów prestiżowych. Czekał więc tylko na sposobność. I doczekał się. Bardziej wymarzonych warunków, jak obecne, nie mógłby się spodziewać!

Parytet lira został obniżony: z 7.919 na 4.677, a więc o 41 procent. Faktycznie zaś o 28 procent, jeśli się zważy, że lira już od pewnego czasu sprzedawano na giełdach po kursie obniżonym o 13 procent. Na podkreślenie zasługuje fakt, że lir jeśli chodzi o wysokość dewaluacji, „pobił“ wszystkie zdewaluowane dotąd waluty.

Emisja 5 proc. pożyczki

Drugim po dewaluacji lira doniosłym wydarzeniem jest uchwała włoskiej rady ministrów o emisji pożyczki 5-procentowej, która obciąży właścicieli nieruchomości w wysokości 5 proc. wartości netto majątku. Pożyczka ta spłacona będzie w ciągu 25 lat od daty jej zaciągnięcia. Poza tym na własność nieruchomą nałożony zostaje nadzwyczajny podatek, którego wpływy będą użyte na obsługę wymienionej wyżej pożyczki i jej amortyzację.

W uzasadnieniu do tej decyzji jest podkreślone, że obniżenie lira nie dotknie własności nieruchomej oraz że wydatki na wojnę abisyńską głównie dotknęły posiadaczy papierów, wobec czego rządowi włoskiemu wydaje się rzeczą konieczną nałożenie podatku specjalnego na własność nieruchomą.

Włoska rada ministrów postanowiła wreszcie wprowadzić z powrotem podatek nadzwyczajny i progresywny w granicach od 6 proc. na zyski i dywidendy z towarzystw akcyjnych.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 6 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 24.50—25; biała stand. 24.25—24.75; 75.5—80 proc. 26—26.50; targowa 23.75—24; żyto dworskie stand. 17.75—18; targowe 17.50—17.75; owies dworski stand. niezadeszcz. 17—17.50; lekko zadeszcz. 16.50 do 17; targowy stand. lekko zadeszcz. 16—16.50; jęczmień dworski stand. 19—22; targowy stand. 18—18.25; kukurydza krajowa 16.75—17.25.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.50—13.75; niebieski 9.50—10.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.50 do 16; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—19.50; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; potraw 5—5.50; koniczyna pastewna 7—7.50; słoma długa 4—4.50; ziemniaki stołowe 3.50 do 3.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 39—39.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—34; mak niebieski z workiem 67—70; szary 64—66; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 41.50—43; gat. IA st. wym. 0-45 proc. 39—40.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 38—39; gatunek IC st. wym. 0-60 procent 36—37; gatunek IID st. wym. 45-56 procent 32.50—33; razowa 0-95 proc. 29—30. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 proc. 28.25—28.50; I gatun. st. wym. 0-65 proc. 27.50—27.75; razowa 0-95 proc. 21—22. Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 proc. 00.—28.50; otręby żytnie standartowe 10.75—11; średnie 10.75—11; perłówka 0—000 42—43; pęcak fabryczny z workiem 29—30; chłopski bez worka 23.5024; siekanka jęczm. fabr. z workiem 30—31; chłopska bez worka 27—27.50; kasza jaglana fabryczna 34—35; chłopska 28—30; tatarczana cała 34—35; łamana 32—34.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kino „PROMIEN“ T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26
Na otwarcie sezonu! Wspaniała arcywesoła komedia
JEJ EKSELENCJA BABKA (Angielskie wesele)
W głównych rolach:
Renata Müller — Adolf Wohlbrück — George Aleksander — Adela Sandrock.
Szlagier komediowy wysokiej klasy.
Codziennie o godz. 8 pop. w niedzielę o godz. 10 i 12 przedstawienia po cenach porankowych z filmu „Pod palącym niebem Argentyny“.

Zakład naukowy im. Torosiewicza we Lwowie

Jest we Lwowie przy ulicy Skarbkowskiej nr. 21 instytucja, o której istnieniu i działalności przeciętny mieszkaniec miasta prawdopodobnie nie wie nic zgoła. lub bardzo niewiele. Jest to „Zakład naukowy im. Torosiewicza“.

Skąpe też są źródła, z których możnaby zrekonstruować historię tego zakładu.

Zakład ten, jeden z najstarszych tego typu na terenie Lwowa, zasługuje na skromną choćby próbę monografii.

Początki jego sięgają roku 1865, kiedy to lekarz, dr Józef Torosiewicz, przyjaciel młodzieży i gorący patriota, zeznał dnia 10. czerwca 1865 „Akt fundacyjny“. Na wstępie tego aktu czytamy, że

„idąc za popędem serca i chcąc nieść wedle możności pomoc ku wychowaniu i wykształceniu ubogiej w kraju młodzieży“

tworzy z majątku swego Fundację pod nazwą „Zakład naukowy im. J. Torosiewicza“. Celem tej Fundacji miało być:

„danie przytułku, utrzymania i wykształcenia w naukach lub pięknych sztukach najmniej dla 20 ubogich młodzieńców w Galicji urodzonych, obrządku ormiańsko-katolickiego“

zapewniając im mieszkanie, wikt, odzież, całe utrzymanie i wszystkie do nauki potrzebne środki aż do zupełnego ukończena nauk.

Szlachetny fundator nie ograniczył się jednak tym. Oto z reszty dochodów fundacji miały być wypłacane wydatki związane z uzyskaniem przez wychowanków doktoratu na wyższych uczelniach — poza tym jednorazowe datki w kwocie 500 guld. „na podróż w obce kraje“, przyznawane „celującym młodzieńcom“, dalej „nagrody“ od stu do 500 guld. „za rozprawy lub dzieła w języku polskim, lub dla wypróbowania pomysłów, praktyczny pożytek dla kraju przynieść mogących“ — i wreszcie roczne stypendia do 300 guld. dla tych wychowanków, którzy studia swe zmuszeni będą kończyć poza Lwowem.

A fundacja ta rozporządzała wówczas poważnym majątkiem. Należała do niej realność pod nr. 101 przy ul. niższej Ormiańskiej (obecnie Skarbkowskiej), poza tym zapisał ua cele fundacji założyciel jej znaczną stosunkowo sumę 26 tysięcy guld., uzyskaną ze sprzedaży swego majątku Chudykowce.

Administrację i opiekę nad majątkiem fundacji powierzył Torosiewicz Kapitule Ormiańskiej we Lwowie, która też wspólnie z Kuratorium fundacji decydować miała o przyjmowaniu wychowanków.

Akt fundacyjny zatwierdziło c. k. Namiestnictwo galicyjskie dnia 25. lipca 1865 roku — za czym Fundacja mogła w tymże roku rozpocząć swą działalność.

* * *

Z pierwszych lat istnienia Zakładu zanotować wypada współpracę wychowanków w sypaniu Kopca Unii Lubelskiej w r. 1869.

Płynęły następnie lata w ciszy i pracy. Pierwszy dziesiątek lat dwudziestego wieku przyniósł pewną zmianę: zakład przeniesiono do nowo nabytej realności przy ul. Sakramentek 5. Ale po kilku latach realność tę sprzedano i zakład wrócił do swej pierwotnej siedziby.

Lata wojny oraz dewaluacja zachwiały poważnie bytem zakładu. O ile poprzednio dochody fundacji pozwalały na utrzymywanie bezpłatnie około 20 wychowanków, to po dewaluacji skurczyły się one prawie do jednej dziesiątej. Dzięki jednak oszczędnej gospodarce oraz pomocy Ormian lwowskich zakład pomału wrócił do równowagi finansowej.

Na osobne wspomnienie zasługuje tutaj dyrektor zakładu Leopold Ludwik Fleischman, który w latach 1919—1924 z poświęceniem prowadził tę instytucję.

Dziś Zakład naukowy im. Torosiewicza liczy przeciętnie 40 wychowanków, w czym 11 tzw. „stypendystów“, tj. otrzymujących bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie. Stało się to możliwym dzięki wydatnemu poparciu i subsydiom ze strony Ks. Arcybiskupa Teodorowicza i Kapituły Ormiańskiej. Również i „Związek Ormian“ nie skąpi swej pomocy i życzliwej opieki.

* * *

Jednym z serdecznych przyjaciół zakładu był ks. biskup Bandurski, który często tam zaglądał i interesował się żywo losem wychowanków, z których wielu zajmuje dziś bardzo wybitne stanowiska w administracji i hierachii kościelnej. A prócz nich długi szereg najlepszych obywateli kraju i najwierniejszych synów Kościoła, którzy w zakładzie tym wychowali się w duchu czysto katolickim i polskim.

Godzi się zatem przypomnieć tę piękną fundację i nazwisko fundatora, który dobrze się zasłużył Ojczyźnie.

K. Rychłowski.

Katolicka prasa w Belgii na pierwszym miejscu

Jak wykazują statystyczne dane, na 2500 tysięcy egzemplarzy dzienników, ukazujących się w Belgii codziennie 995 tys. egzemplarzy reprezentuje prasę katolicką, około 700 tys. prasę wrogą Kościołowi i 565 tys. prasę neutralną. Podobny stosunek dostrzega się i w innych wydawnictwach periodycznych Belgii, mianowicie 316 periodykom katolickim przeciwstawia się 298 niekatolickich. Dowodzi to, że światopogląd katolicki posiada w tym kraju znaczenie dominujące.

Czechosłowacja występuje do walki z komunizmem

stosując się do wskazówek Ojca św.

W Czechosłowacji powstała „Liga Antybolszewicka“. Organizację tę założono z inicjatywy czeskiej partii ludowej na zebraniu w Pradze, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych organizacyj zawodowych i kulturalnych. Po wstępnym referacie dziekana **uniwersytetu dr. Madla, który zwiedził ostatnio 32 miasta sowieckie i przebył w Rosji Sowieckiej ogółem przestrzeń 12 tys. kilometrów**, zebrani uchwalili rezolucje, domagające się walki z komunizmem. W rezolucjach **podkreślono znaczenie słów Ojca Świętego przestrzegającego narody Europy i całą ludzkość przed grożącą zarazą bolszewizmu**, czego przykładem jest barbarzyństwo dzikiego i oszalałego komunizmu hiszpańskiego oraz zaznaczono, że obywatele Czechosłowacji idąc za wskazówkami Ojca św., prowadzić będą zdecydowaną walkę z bolszewizmem na wszystkich polach życia zbiorowego. Następnie zebrani zwrócili się do ministerstwa spr. wewnętrznych, „aby odpowiednimi zarządzeniami uczyniło wszystko, co jest w jego mocy, ku położeniu kresu obiegającym obecnie Europę wieściom, jakoby **republika Czechosłowacka stała się bazą propagandy komunistycznej w Europie środkowej**“.

„Jesteśmy przeświadczeni — brzmi końcowy ustęp rezolucji — że same tylko **środki policyjne nie wystarczą do zwalczenia komunizmu**, przyczyna główna bowiem **fermentu i niezadowolenia społecznego leży w wadliwym ustroju, który nie uwzględnia w należytym stopniu sprawiedliwych żądań ludu pracującego**. Dlatego wzywamy miarodajne czynniki, aby przystąpiły, nie zwlekając, do podjęcia gruntownej reformy ustroju społecznego, zgodnie z tymi wskazaniami, które w sposób najbardziej odpowiadający wymaganiom sprawiedliwości, zostały podane w społecznych encyklikach papieży“.

Kino „SWIT“ Straszewskiego 18. — Telefon 182-01.

Program Nr. 1. W piątek, dnia 2 października 1936 roku Sezon 1936-37

— — **Otwarcie rekordowego sezonu kina „Ś W I T“** — —

Rozpoczynamy wielką serię nawybitniejszych przebojów — Jako pierwszy ukaże się film, który jest niewątpliwie największym arcydziełem produkcji światowej p. t.

MAYERLING Najpiękniejszy romans miłosny wszystkich czasów! Realizował słynny ANATOL LITWAK — W roli arcyksięcia Rudolfa Habsburga **Charles Boyer**. W roli baronówny Vetsery **Danielle Darieux** nowa gwiazda przecudnej, oryginalnej urody, obdarzona wielkim talentem, który utorował jej tym filmem drogę do sławy. — Role: Cesarza Franciszka Józefa, Hrab ego Taafe, Cesarzowej Elżbiety, Hrabiny Larisch, Sachera odtwarzają na wybitniejsi artyści europejscy.

Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę od godz. 3 pop.

Nowy Dom Katolicki w Skawinie

Dnia 4 października, w niedzielę, przybył do Skawiny Książę Metropolita Krakowski, celem poświęcenia Domu Katolickiego. Już u granic parafii czekała na Niego krakowska banderia. U bram miasta powitał Go chlebem i solą burmistrz miasta mjr. F. Pukło, rada miejska, cechy, wszystkie organizacje, szkoły z parafii i tłumy wiernych. Po nawiedzeniu kościoła udał się Książę Metropolita w asyście duchowieństwa z całego dekanatu z ks. prałatem J. Nieciem, dziekanem na czele na obszerny plac koło Domu Katolickiego. Tu po wykonaniu przez chór kościelny odpowiedniej religijnej kantaty powitał Księcia Metropolitę i starostę krakowskiego dr. Wł. Wnęka, miejscowy proboszcz ks. dr. St. Buchała i poprosił imieniem parafii Księcia Metropolitę o poświęcenie Domu. Po dokonaniu aktu liturgicznego **przemówił Książę Metropolita o potrzebie i roli Domów Katolickich w Akcji Katolickiej.** Imieniem Rady Kościelnej podziękował za przybycie do Skawiny Dostojnemu Gościowi pułk. W. P. p. Władysław Hahorkiewicz, po czym zebrane tłumy odśpiewały pieśń „My chcemy Boga“. Po wbiciu pamiątkowych gwoździ, architekt Merenda udzielał zwiedzającemu Dom Katolicki Ks. Metropolicie szczegółowych objaśnień.

Nowy Dom prezentuje się okazale po wykończeniu. Będzie z pewnością należał do najpiękniejszych tego rodzaju domów w diecezji. Wykończono go w iście amerykańskim tempie. Jeszcze w marcu b. r. stały tego domu zaczątki i pustka wiała wokół, a z początkiem października został już oddany do właściwego użytku. W lwiej części jest to zasługą nowego skawińskiego proboszcza.

Uczona Jolliot-Curie w Warszawie

W środę rano przyjechała do Warszawy p. Jolliot-Curie, córka znakomitej uczonej Marii Curie - Skłodowskiej. P. Irena Jolliot-Curie przybyła wraz ze swoim mężem prof. Fryderykiem Jolliot-Curie. Na dworcu znakomitych gości powitał oprócz rodziny, podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. prof. dr Ujejski, członkowie ambasady francuskiej w Warszawie, Instytutu radowego im. Curie-Skłodowskiej, Polskiego Towarzystwa Fizycznego i t. d.

Jak to nazwać?

Komitet budowy kościółka w Poluchowie Małym, zwrócił się pisemnie do **Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie** z prośbą o odsprzedanie po zniżonej cenie kamienia pozostałego z budowy mostów na odcinku kolejowym Przemyślany—Poluchów Mały, tym bardziej, że kamień leży bez użytecznie, a Dyrekcja po zniżonej cenie odstępuje go na naprawę dróg. Na tę prośbę Dyrekcja odpowiedziała, że kamień jest **„potrzebny dla własnych celów“**. Odpowiedź przyszła z początkiem sierpnia, teraz mamy początek października a kamień jak leżał bezużytecznie po rowach tak nadal leży, gdyż nie ma go do czego użyć, a zabierać kamień z przestrzeni gdzie indziej się nie opłaci. W chwili obecnej gdy całe społeczeństwo polskie wszystkie siły swoje wytęża by podtrzymać ducha polskiego na kresach, a którego widomymi symbolami są kościoły i kaplice polskie, a zwłaszcza w powiecie przemyślańskim, gdzie na jeden kościół przypada 10 cerkwi ruskich, odmowa Dyrekcji kolejowej jest niezrozumiała.

Sezon jesienny w Rabce

Rabka w październiku.

Przysłowiowa „złota polska jesień“ nie bardzo uśmiechnęła się w tym roku do Rabki. Dopiero teraz, z początkiem października według danych tutejszej stacji meteorologicznej można się spodziewać zmiany pogody na lepsze, czego z utęsknieniem oczekują kuracjusze. Sezon jesienny nie jest tu tak gwarny jak letni, lecz i tak przybyło wiele osób starszych, które chcą wypocząć po pracy szarpiącej nerwy w zgiełku wielkomiejskim i poprawić swe zdrowie przez korzystanie z kąpieli solankowych, jodowo-bromowych, czy borowinowych. Ceny obecnie są „jesienne“, a więc zniżone. Młodzież szkolna, której zdrowie nie pozwala kształcić się w mieście, ma do dyspozycji trzy gimnazja sanatoryjne z pełnymi prawami szkół państwowych. Starsi, którym potrzebna jest specjalnie ścisła kuracja, mogą korzystać z nowoczesnych sanatorjów leczniczych. Kuracjusze czują się też teraz o wiele lepiej, gdyż hałaśliwa mniejszość semicka jest obecnie naprawdę w mniejszości.

Powyższe zalety uczyniłyby z Rabki idealne miejsce odpoczynku, gdyby nie pewne braki. Przede wszystkim stan dróg i ścieżek pomimo akcji Komisji Zdrojowej pozostawia wiele do życzenia. Następnie skarżą się kuracjusze na brak odpowiedniego lokalu rozrywkowego, gdyż jedyny taki lokal w Rabce „Gwiazda“ jest za ciasny i nie odpowiada nowoczesnym wymogom. Poza tym wysokość taksy zdrojowej jest jeszcze wygórowana dla sfer uboższych.

K.

Tragedia nauczyciela

W jednej ze szkół powszechnych w Sosnowcu **kierownik tej szkoły Olejarczyk dostał na lekcji ataku szału.** Przyszedłszy na lekcję, wypędził dzieci, wyrzucił przez okno kilka ławek, następnie pobiegł do innej klasy i kazał wyprowadzić dzieci na plac szkolny. Stąd Olejarczyk wpadł do kancelarii i zdemolował jej urządzenie.

Nauczyciele przy pomocy woźnego obezwładnili go i wezwali lekarza który zastosował choremu zastrzyk. Przyczyną szału nauczyciela było nagłe **zdegradowanie go z kierownictwa szkoły po 7 latach pracy na tym stanowisku.**

Proces b. urzędników w Radomiu

Wielki proces w Radomiu o nadużycia w radomskiej Izbie Skarbowej obfituje w liczne momenty sensacyjne, które rzucają jaskrawe światło na zabagnione stosunki, jakie panowały w tej instytucji. Oskarżeni usiłują bronić się, lecz nie potrafią znaleźć odpowiedzi na pytania sędziów. B. egzekutor Włodarz przerabiał cyfry na kwitach i fałszował nawet wykazy drogi przebytej w służbie. Oskarżony ten oświadczył jak gdyby z ironią: **„Gdyby każdy egzekutor spodziewał się lada godziny kontroli, to w ogóle w Polsce nie byłoby egzekutora“.** Sensację wywołało na sali sądowej pojawienie się świadka Mandelbauma, który w swoim czasie siedział w więzieniu pod zarzutem pośredniczenia między oskarżonym Krzysztoforskim a niesolidnymi płatnikami. Obecnie świadek ten nie przypomina sobie niczego.

Napad bandytów na ulicy w Chrzanowie

W nocy z poniedziałku na wtorek w Chrzanowie na powracającego ze sklepu Lipmana Schenkera z żoną i córką **napadli na ulicy Sienkiewicza trzej bandyci**, którzy zażądali **wydania pieniędzy**. Gdy kupiec nie chciał oddać pieniędzy, które miał w teczce, bandyci poczęli strzelać, następnie wyrwali teczkę z rąk konającego Schenkera i zbiegli. **Obie kobiety są ciężko ranne, Schenker zmarł w kilka chwil po napadzie.** W teczce znajdowało się stokilkadziesiąt złotych i weksle.

— 000 —

Ingres administratora apostolskiego Łemkowszczyzny

W dniu 3 bm. odbył się w Rymanowie ingres administratora apostolskiego Łemkowszczyzny, **ks. dra Jakuba Medweckiego.** W uroczystym nabożeństwie oprócz biskupa ordynariusza tarnowskiego **ks. dra Fr. Lisowskiego** wzięło udział kilkudziesięciu prałatów i **księży** obrzadku rzymsko-katolickiego oraz **grecko**-katolickiego. **Władze reprezentował wicewojewoda lwowski mgr. T. Chmielewski**, ponadto obecni byli starostowie z okręgów administracyjnych należących do Łemkowszczyzny. Władze wojskowe reprezentował płk. Csadek. Uroczystość ingresu zgromadziła tłumy wiernych obu obrządków.

Zjazd Diecezjalnej Rady Akcji Katol. w Płocku

Dnia 13 i 14 października b. r. w Płocku odbędzie się walny zjazd członków Diec. Rady Akcji Kat. diecezji płockiej. Porządek dwudniowych obrad obejmie następujące sprawy: 1. Sprawozdanie wraz z charakterystyką dróg i metod pracy w diecezji (ref. ks. prał. Cz. Kaczmarek); 2. Udział inteligencji w A. K. (ref. p. mec. St. Zgliczyński, prezes Kat. Stow. Młodzieży Męskiej), 3. Obecne prądy społeczne i gospodarcze nurtujące wieś polską (ref. p. inż. E. Kłoczowski, prezes Dek. A. K.); 4. Akcja Katolicka wobec aktualnych problemów społecznych (ref. ks. dr. E. Kozłowski, dyr. W. K. S. S. w Poznaniu): 5. Postulaty zjazdu, które są wytycznymi dla programu prac A. K. w diecezji w roku przyszłym — W dniu pierwszym obrad odbędzie się dla uczestników zjazdu zebranie towarzyskie w pałacu Ks. Arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego.

Sędziowie w pościgu za oskarżonym

W sądzie kryminalnym dzielnicy robotniczej „Moabit“ w Berlinie zdarzył się ciekawy wypadek. Podczas jednej z rozpraw oskarżony odgrażał się świadkom oskarżenia zemstą. Po wydaniu przez sąd wyroku skazującego, przewodniczący, wiedząc o pogróżkach oskarżonego, wezwał go do opuszczenia gmachu. Mimo to oskarżony **jeszcze w obrębie gmachu zaatakował jednego ze świadków i ciężko go pobił.** Na wiadomość o tym prokurator i przewodniczący sądu zdjęli togi i osobiście udali się w pościg za oskarżonym, którego przychwycili w jednym z pobliskich barów i sprowadzili znowu do sądu. **Natychmiast wydano powtórny wyrok**, skazujący oskarżonego dodatkowo na 9 miesięcy więzienia prócz dotychczasowych 2 z niezwłocznym osadzeniem w więzieniu.

— * * —

107.242 CHRZEŚCIJAN W PALESTYNIE. Według ostatnich danych statystycznych ludność Palestyny wynosi obecnie 1.263.136, z czego 778.615 są o Mahometanie, 336.136 — żydzi. Liczba chrześcijan wynosi 107.242 dusz.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ odbyła się w poniedziałek. Po uroczystym nabożeństwie akt inauguracji nastąpił w wielkiej sali nowego gmachu biblioteki Politechniki, gdzie chór techniki odśpiewał „Gaude Mater", po czym przemówienie wygłosił rektor dr. A. Joszt. Uroczystość zakończył wykład prof. dr. A. Doriablalskiej.

ECHA JUBILEUSZU KS. ARCYB. TWARDOWSKIEGO. Jak to w swoim czasie wspominaliśmy, podczas uroczystości jubileuszowych ks. Arcybiskupa dra Twardowskiego zainstalowane zostały zarówno przy kościele M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie, jak na placu Mariackim i na boisku „Sokoła"-Macierzy megafony, dzięki czemu olbrzymie rzesze wiernych mogły słyszeć wyraźnie wszystkie przemówienia i cały przebieg uroczystości. Megafony te zainstalowała zupełnie bezinteresownie polska, chrześcijańska pracownia radiotechniczna „Ecravox" we Lwowie, ul. Akademicka 11, wywiązując się bez zarzutu z podjętego zadania. Jako jedna z nielicznych czysto polskich firm w tej branży, zasługuje „Ecravox" na poparcie polskiego społeczeństwa.

NOTARIUSZE LWOWSCY KUPUJĄ REALNOŚĆ. Jak się dowiadujemy, notariusze lwowscy traktują z Ubezpieczalnią Społeczną we Lwowie o zakupno ogromnej 4-piętrowej realności przy ul. Fredry i Batorego, należącej dotychczas do Ubezpieczalni. Mieszczą się w niej ambulatoria i apteka Ubezpieczalni. Cena kupna tej realności wynosić ma 350 tysięcy zł.

DO WSTĘPUJĄCYCH NA WYŻSZE UCZELNIE. Sodalicja Mariańska Akademików we Lwowie wzywa wszystkich czcicieli Najśw. Marii Panny, Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej do wstępowania w szeregi Jej czci poświęconej organizacji. Sekretariat S. M. A. przyjmuje wpisy nowych członków codziennie w lokalu własnym: Rynek 42, I p. tel. 297-00, w godzinach urzędowych od 19—21 wiecz.

—0-0-0—

TEATR WIELKI.

Środa godz. 8: „Na Łyczakowie"

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Środa: Przedstawienie zamknięte.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bolek i Lolek".
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje".
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwiat Hawai".
UCIECHA. „Amerykańskie awantury" oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen".
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Serca ze stali".
MIRAŻ: „Burłak z nad Wołgi".
PAŁACE: „Jadzia".
PAN: „Pan Twardowski".
RAJ: „Kochany łobuz".
ŚWIT: „Niedokończona symfonia".
STYLOWY: „Ludzie w tunelu" i rewia.
PAX: „Córka generała Pankratowa".
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie".

Z teatru im. Słowackiego

„Pajace" i „Cavalleria rusticana". Występ gościnny pp.: Wermińskiej, Mossakowskiego i Macha.

We wznowionych obecnie operach Leoncavalla i Mascagni'ego w Teatrze krakowskim podziwialiśmy w pierwszym rzędzie bohaterski baryton p. Eugeniusza Mossakowskiego: w „Pajacach" śpiewał partię Tonia (Taddes), a w „Cavalleria rusticana" — Alfia. Do znanej nam już siły, szerokiej skali i swobody świetnego barytonu dodać tym razem należy wyraźną dykcję. Publiczność przyjęła owacyjnie występ p. Mossakowskiego, który dla opery krakowskiej stał się w ostatnich czasach jednym z najpoważniejszych filarów.

Partię Neddy (Colombina) w „Pajacach" i Santuzzy w „Cavalleria rusticana" śpiewała p. Wanda Wermińska, a porównanie tych dwóch występów musi wypaść na korzyść — Santuzzy. I głos i gra p. Wermińskiej były tu bardziej skoordynowane — dynamika dramatyczna zyskała przez to na sile, co widać było zwłaszcza w duecie Santuzzy z Alfiem (Mossakowski). Z wszystkich dotychczasowych występów p. Wermińskiej w operze krakowskiej ta partia wydaje się najlepszą.

Cania w „Pajacach" i Turiddu'a w „Cavallerii" śpiewał (po niemiecku) znany nam już z występu na tutejszej scenie w „Tannhäuserze" — p. Otto Mach. Tenor jego zdobywał sukcesy w wielkich operach niemieckich i czeskich — z wczorajszych występów w krakowskiej operze lepiej wypadła partia Turiddu'a. W nielicznej galerii solistów podziwialiśmy piękne i miłe głosy pp.: Woźniaka, Pastówny, Wolaka i Feherpataky, która z wdziękiem i swobodą zaśpiewała w „Cavallerii" partię Loli. Chór krakowskiego Towarzystwa Operowego — bez zarzutu. Z uznaniem i zadowoleniem należy podkreślić, że dyr. B. Walleck-Walewski orkiestrę swoją wzbogacił nareszcie niesłyszaną tu od długiego szeregu lat — harfą.

A. W.

Niedobrze gospodarzono w obozie junaków w Bronowicach Małych

O obozach junaków napisano już wiele niedobrego. I słusznie, dzieją się bowiem w nich rzeczy, które napewno nie wpływają dodatnio na wychowanków tych obozów. Ilustracją tego twierdzenia była rozprawa sądowa przed Sądem Okr. w Krakowie przeciw Mieczysławowi Marianowi Noachowi, kierownikowi drużyny junaków w Bronowicach Małych, oskarżonemu o sprzeniewierzenie sumy około 2.500 zł., przeznaczonej na zaopatrzenie w żywność i żołd powierzonych opiece Noacha junaków. Sąd skazał Noacha na 3 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył sędzia Solecki. Oskarżał prok. Kamiński.

6 lat więzienia za 19 tysięcy zł.

Szeroką naturę miał pan Antoni, Zdzisław, Edward (trojga imion) Różycki. Niestety w rażącej do niej dysproporcji stały pobory skromnego urzędnika sądowego, które funkcje p. Różycki spełniał do grudnia roku 1934, w Rymanowie. Owej nieszczęsnej dla p. Różyckiego zimy wszystko się skończyło... Wyszły na jaw brzydkie jego sprawki. **Brak w depozytach około 19 tys. zł., fałszowanie kwitów i pieczęci urzędowych i t. d.** Na dokonanie tego „dzieła" wystarczyło p. Różyckiemu pięć miesięcy. Bawił się, hulał, rozrzucał pieniądze na prawo i lewo, a gdy poczuł wyciągającą się ku niemu rękę sprawiedliwości, zwiał zagranicę, gdzie pieprz rośnie. Czy w końcu brakło mu pieniędzy, czy też trapiła go nostalgia za rodzinnymi stronami, trudno dociec, wrócił jednak do kraju. Nie pomogło przybrane nazwisko. Rozpoznany zawędrował p. Różycki na ławę oskarżonych do Sądu w Jaśle, który postanowił zamknąć „niebieskiego ptaka" do więziennej klatki na lat 6. Nie pomogło odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który zmienił wprawdzie prawną kwalifikację sprawek p. Różyckiego, ale karę wymierzył w tej samej wysokości lat sześciu.

W rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej w Bochni

W drugą rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej w Bochni odbyła się podniosła uroczystość, w program której weszła pontyfikalna suma, odprawiona przez **Ks. Biskupa Lisowskiego**, oraz akademia ku czci Matki Boskiej, w czasie której złożono hołd Biskupowi Lisowskiemu jako solenizantowi. Na uroczystość tę przybył wojewoda krakowski p. **Gnoiński.**

— 000 —

Z ekranów Krakowa

„SZTUKA" — „Bohater". Film przedstawia nam fragment z wojny hiszpańsko-amerykańskiej o Kubę. Porucznik Rowan, oficer armii amerykańskiej, otrzymuje z rąk prezydenta Stanów Zjedn. b. ważny list do generała kubańskiego Garcii, walczącego z Hiszpanami. Dostarczenie tego listu ma zadecydować o powodzeniu akcji wojennej. Uwaga jednak nie skupia się zupełnie na por. Rowanie, którego rolę zresztą gra dobry artysta, John Boles. Postacią centralną filmu jest znany, świetny artysta, Wallace Beery występujący w roli sierżanta.

— 0*0 —

Aresztowanie na sali rozpraw

W marcu b. r. na rynku w Krzeszowicach zraniony został śmiertelnie, w czasie kłótni **Bronisław Łabuzek, który w dwa dni później zmarł.** Za udział w bójce, z której wynikła śmierć, skazani zostali Z. Kramarz **na 4 lata więzienia**, brat zabitego Michał Łabuzek **na dwa i pół roku więzienia, Godyń** na 1 rok i **Kawala na 8 miesięcy więzienia. A Martyński został uniewinniony.** Na wniosek prokuratora, bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, **aresztowany został na sali rozpraw M. Łabuzek**, który odpowiadał z wolnej stopy. Godynia i Kawalę sąd pozostawił na wolności, gdyż wykonanie kary zostało im warunkowo zawieszone.

Pobici synowie rabina

W poniedziałek, w godzinach wieczornych, na przechodzących ulicą Kazimierza Wielkiego **synów rabina Fraenkla, Jakuba i Salomona, napadli bezrobotni z Bronowic** Adam Kwiecień oraz Jan i Franciszek Wójcikowie i dotkliwie ich poturbowali. Napastników, którzy byli „**pod gazem**", aresztowała policja.

Za wystąpienia antysemickie na terenie dzielnicy Zwierzyniec aresztowani zostali onegdaj czterej **członkowie 8 Koła Stronnictwa Narodowego w Krakowie.**

— 0•0 —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Zygmunt Waliszewski, lat 38, artysta-malarz. Pogrzeb w środę o godz. 11.30 na cmentarzu Rakowickim. — Śp. Karol Słowik, lat 63, em. PKP. Pogrzeb z domu żałoby przy ul. św. Kingi w środę o godz. 16. — Śp. Izabela Sękowska, lat 52, wdowa po urz. kolejowym. — Śp. Bronisława Czaderska, żona em. PKP.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Głupi Jakub".
Czwartek: „Głupi Jakub".
ŚWIT: „Mayerling".
WANDA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny".
SZTUKA: „Bohater".
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka".
UCIECHA: „Wiedeń szaleje".
STELLA: „Pan Twardowski".
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 5 b. m.: „Czibi" (Franciszka Gaal).

GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek „**Głupi Jakub**", komedia T. Rittnera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego, z gościnnym występem znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w kapitalnej roli Szambelana. W innych rolach pp.: Klońska, Pawłowska, Bednarska, Fabisjak, Burnatowicz, Wroński i in. — W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza tragedia W. Szekspira „Otello", której premiera odbędzie się w najbliższych dniach. Rolę tytułową odtworzy K. Junosza-Stępowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 414/36.
Dnia 14 września 1936 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 540/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Katarzyna z Dymków Piotrowska w Krakowie ul. Łączna L. 11, zast. przez adw. Dra. H. Toczewskiego w Krakowie przeciw dłużn. Kazimierzowi Misiakowi i Marji Misiak w Krakowie ul. Mazowiecka L. 76. dnia 23 listopada 1936 r. o godzinie 9-ej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13 Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników realności objętej lwh. 123, ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. składającej się z parc. bud. l. kat. 1667, grunt. l. kat. 1668, 1669, 1670 o powierzchni 1039 m² z domu mieszkalnego i szopy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.879 gr. 50.

Cena wywołania wynosi zł. 6.659 gr. 63.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 887 gr. 95.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
Jan Zimowski.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

7. Środa. Św. Julii.
Wschód słońca 5.47, zachód 17.00.
Długość dnia 11 godzin 13 min.

—ooo—

WYSTAWĘ DZIEŁ JÓZEFA PANKIEWICZA, w związku z 70 rocznicą urodzin **artysty**, organizuje Muzeum Narodowe **w oddziale im.** F. Jasieńskiego. Dlatego oddział **ten zostanie** czasowo zamknięty z dniem **7 bm. Wystawa** Pankiewicza obejmie prawie wyłącznie **dzieła**, będące własnością Muzeum, a pochodzące **ze** zbiorów Feliksa Jasieńskiego (około 190 **eksponatów**), oraz innych ofiarodawców.

DELEGACI DO KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA. Zarząd m. opierając się na zarządzeniu Min. Skarbu wezwał spółdzielnie **mieszkaniowe** i budowlano-mieszkaniowe, organizacje zawodowe pracownicze i robotnicze oraz stowarzyszenia i związki lokatorów, aby do dnia 15 bm. przedstawiły kandydatów, spośród których mają być powołani nowi członkowie Komitetu rozbudowy miasta.

Z KRONIKI POGOTOWIA RAT. We wtorek rano wezwano Pogotowie Rat. do 62-letniej żony emeryta P. K. P. Marii Figlowej, potrąconej przez wóz naładowany węglem. Figlowa, która doznała potłuczeń na całym ciele, przewieziona została do szpitala. — Około godz. 14 na bulwarach wiślanych, nad Wisłą, koło mostu dębnickiego, zakończył życie 70-letni mężczyzna nieznanego nazwiska. Wezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZABYTKÓW KOŚCIOŁA ŚW. BARBARY, licznych dzieł sztuki, relikwiarza Ciernia P. Jezusa, oraz **starożytnego** gmachu Arcybractwa **Miłosierdzia** z historyczną salą posiedzeń, odbędzie **się we** środę 7 bm. jako 25-a wycieczka nauk. **Tow. Miłośników Krakowa** pod kier. hist. szt. **dra J.** Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież **40 gr.** Zbiórka punkt. o godz. 15.30 przed **kościołem** św. Barbary.

POWAKACYJNE POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 7 bm. o godz. 20. Dr. Jerzy Jasieński, **prymariusz** szpitala im. G. Narutowicza, **wygłosi odczyt** pt.: „O szczelnym zaszywaniu **jamy brzusznej** w przypadkach rozlanego ropnego **zapalenia** otrzewnej pochodzenia **wyrostkowego**".

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 67/36.
Dnia 22 września 1936 r.
Sygn. Sądu Gr. VI. E. 356/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie zast. przez adw. Dra. J. Gabryelskiego w Krakowie pl. Szczepański 5 przeciw dłużniczce Marji Swobodowej w Krakowie ul. Mazowiecka L. 92, dnia 23 listopada 1936 r. godzina 10-ta w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13 Sala Nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marji Swobodowej połowy realności objętej lwh. 223 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. Krowodrza, położonej przy ul. Mazowieckiej L. 92, składającej się z parc. grunt. l. kat. 1642 i bud. l. kat. 1646 o powierzchni 212 m² z połowy domu mieszkalnego i połowy szopy.

½ nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 5.000.

Cena wywołania wynosi zł. 3.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 500.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
Jan Zimowski.

HENRYK BORDEAUX 31

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— I do tytułu.

— Drogi panie! Ileż to małżeństw zostało spaczonych przez brutalność mężczyzn, przez ich niecierpliwość, zupełna nieznajomość natury młodej dziewczyny? Kobieta, skazana raczej na poddanie się swemu losowi, niż na kierowanie nim, znosi zwykle nie zwierzając się nikomu, nawet matce, utajoną ranę, która pozostawia dokuczliwą bliznę. Nikt się nie ośmielił odsłonić psychologii małżeństwa. Balsac dość niezręcznie spróbował to uczynić, ale jego książka nie porusza najważniejszych rzeczy. Wybaczy mi pan. nabrałem manii filozofowania. Otóż więc panna de Ligny, na tej karcie jej życia, na której stanęliśmy, została zwolniona od wstrętnego męża i ojca, rozpustnego cynika. Cóż się dalej z nią dzieje?

— Wstępuje do klasztoru.

— A więc wszystkie doświadczenia!

— To również chybiło. Zbuntowana, rozczarowana, wybrała regułę, w której ciało jest w największej pogardzie i umartwieniu, a w której medytacje najbardziej podnoszą ducha — regułę Klarysek. Spieszyła do klasztoru z niespotykanym porywem swej zmarnowanej młodości, pragnąc postami, umartwieniem, modłami, odpokutować za winy ojcowskie, za rozpustę i nikczemność całego rodu męskiego. Powiadała mi, że niezmierną sprawiały jej radość tortury fizyczne, cierpienia, poniżanie ciała, ocalonego przynajmniej od wszystkich tych okropieństw obok których przeszła. ciała, które uchroniła od zetknięnia się z brudami tego świata.

— Jaka przesada! Co to potrafi kobieta!

— A jednak nie złożyła ostatecznych ślubów. Po nowicjacie miała już dość klasztoru.

— Nie długo trwała próba.

— Miała dość klasztoru, gdyż nie znalazła w nim tego czego szukała: Całkowitego oddania się Bogu. Odnalazła tam różne małostkowości, zawiści, słabostki umysłu i serca, od których zakonnice nie uwolniły się całkiem, które odzywały się nawet w klauzurze. Nie opuściła klasztoru dla zbyt srogiej reguły. lecz dlatego, że nie była ona dość silna, by wytępić to, co jeszcze ziemskiego pozostaje w biednym, grzesznym ciele, zgnębionym dyscypliną. Byłaby pragnęła reguły jeszcze bardziej mistycznej, jeszcze twardszej, ale takiej nie ma.

— Na szczęście. Kto udaje anioła wywołuje zwierza. (Qui veut faire l'ange, fait la bête) powiada Pascal. Natury nie odrzucisz. Odezwie się prędzej czy później. I pan go wywołał u panny de Ligny, skoro pana kocha.

— To jeszcze nie wszystko. Z sukienką zakonną straciła i wiarę. Nic odzyskała jej nigdy, a nawet nic ma już żadnego przesądu. Przetrwało tylko u niej uczucie do kraju, z którym wiążą ją węzły rodu od wieków. Lata. które nastąpiły po tym drugim wyzwoleniu, spędziła na podróżach, nudząc się zresztą wszędzie, chcąc postawić sobie jakiś cel w tym bezładnym życiu, zdobyła sobie dyplom Czerwonego Krzyża. Przed wojną założyła szpitalik w dzielnicy Belleville. Tam — jak mi wyznała ze śmiechem — odkryła siłę przemożnego wpływu jaki wywierała.

— Na kim?

— Na mężczyznach. Zauważyła to już dawniej w życiu towarzyskim, lecz starała się zaraz demaskować sztuczki wszystkich młodzieniaszków, którym pachnął jej ogromny majątek, a nawet lubiła ich poniżać. Było to zadowolenie jej dumy.

— Zadowolenie dumy nie zawsze wystarcza w życiu.

A jednak się liczy. W. Belleville wywierała na robotników, na lud ten wpływ, którego niezawodne skutki miała sposobność stwierdzić. Pielęgnowała ich tak zręcznie, że musieli to uznać a przede wszystkim sam jej widok kazał im zapominać o cierpieniach. Nie chcieli dotknięcia innych rąk. Przyjeżdżała swą wspaniałą limuzyną, którą podziwiali gromadnie, a nigdy nie usłyszała niechętnej uwagi o bogaczach, lub jakichś słów zawiści. Dla nich stanowiła wyjątek, zgadzali się na to, że była czymś w rodzaju królowej. Pewnego razu przybyła z paradnego przyjęcia w toalecie balowej, aby czuwać przy chorym. Wzbudziła entuzjazm. Naprawdę królowała. I to jej wystarczało. A potem przyszła wojna.

— Na której spotkała pana.

— Wojna stała się jej radością.

— O... O.. wojna nie bywa radością dla nikogo.

— Tak pan sądzi? A jednak bywają ludzie jakby stworzeni dla wojny, żyją pełnym życiem dopiero podczas wojny. I tam Gislena królowała. Dała w szpitalach dowody swych uzdolnień. a po tym tworzyła ambulanse na froncie. Któżby jej mógł odmówić czegokolwiek? Skupowała najbardziej udoskonalone narzędzia chirurgiczne, samochody, umożliwiające dojazd po rannych na samą linię frontu. Żądała paszportów dla siebie. Ryzykowała z ochotą, lubiła niebezpieczeństwo. To była atmosfera, którą oddychała najchętniej. I znów powtórzyły się te same dziwy. Ranni, jak przed tym lud w Belleville, nie chcieli nikogo, tylko jej, wołali o nią gdy ją tylko spostrzegli. Wysyłała tajemnicze prądy, jak radium. Sama jej obecność wprawiała w jakieś dobroczynne podniecenie. (Ciąg dalszy nastąpi),

---

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 3361/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Kasy Stefczyka w Skotnikach odbędzie się dnia 16 listopada 1936 o godz. 10. w Sądzie grodzkim w Krakowie w sali Nr. 33. II. p. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 50/80 części realności lwh. 10 gminy kat. Kobierzyn, dłużniczki Marjanny vel Marji z Basistów Pławeckiej własnych. Realność lwh. 10 gminy kat. Kobierzyn, stanowiąca gospodarstwo rolne, składa się jedynie z parcel gruntowych o łącznym obszarze 5 ha. 54 ar. 39 m. kw. czyli 9 morgów 1014 sążni kw. bez żadnych przynależności.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Krakowie. 50/80 części pomienionej nieruchomości oszacowane zostały na kwotę 5.187 złotych 50 gr. Cena wywołania wynosi 3.390 złotych 63 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 518 zł. 75 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala Nr. 33 do VI. E. 807/35.

Kraków, dnia 5 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 2504/36.
Dnia 16 września 1936 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 649/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego dział. przez adw. Dra. K. Grzybowskiego w Krakowie ulica Pijarska L. 1. przeciw dłużnkowi Kazimierzowi Bieńczyckiemu w Zielonkach dnia 23 listopada 1936 r. godzina 11-ta. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13 Sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej da dłużnika nieruchomości objętych lwh. 650, 774, 812, ks. gr. gm. kat. Zielonki objętych, dłużnika własnych składających się z parc. grunt. l. kat. 407/1, 404, 497, 663/1 i 664/2 o powierzchni 209 arów 80 m. kw.

Nieruchomości te oszacowane zostały a to: ad. 1) lwh. 650 — na zł. 1.376, ad 2) lwh. 774 — na zł. 4.416 gr. 80 i ad. 3) lwh. 812 — na zł. 2.424 gr. 40.

Cena wywołania wynosi ad. 1) zł. 1.032, ad 2) zł. 3.312 gr. 60 i ad. 3) zł. 1.818 gr: 30:

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad. 1) zł. 137 gr. 60, ad. 2) zł. 441 gr. 68 i ad. 3) zł. 242 gr. 44.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakaznjące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 506/36.
Dnia 18 września 1936 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 821/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego zast. przez adw. Dra K. Grzybowskiego w Krakowie przeciw dłużnikom Ludwikowi Węglowi i Katarzynie z Kiędrów Węgiel w Zelkowie, dnia 30 listopada 1936 r. godzina 10-ta, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13. Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników nieruchomości a) lwh. 1, b) lwh. 175, c) lwh. 192, d) lwh. 242, ks. gr. gm. kat. Zelków objętych ad. a), b), c), Katarzyny z Kiędrów Węglowej i ad. d) Ludwika Węgla własnych, składających się z gruntów ornych pastwisk i łąk. — Nieruchomości te zostały oszacowane: ad. a) i c) na zł. 2.656 gr. 04, ad. b) na zł. 1.956 gr. 24 i ad. d) na zł. 2.361 gr. 32.

Cena wywołania wynosi ad. a) i c) zł. 1.992 gr. 03, ad. b) zł. 1.467 gr. 18 i ad: d) zł: 1.770 gr. 99.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad. a) i c) zł. 265 gr. 60, ad. b) zł. 195 gr. 62 i ad. d) zł: 236 gr. 13.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 1806/36.
Dnia 12. września 1936 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 813/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Józefa i Chaji Landau w Chrzanowie zast. przez adw. Dr. K. Steina w Krakowie przeciw dłużn. Saulowi i Chawie Haubenstock w Krakowie, dnia 16. listopada 1936 roku godz. 9. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13 Sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużników Saula i Chawy Haubenstock ½ nieruchomości objętej whl. 588 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. Krowodrza, położonej przy ulicy Mazowieckiej L. 141 składającej się z parceli gruntowej l. kat. 1165 i budowlanej l. kat. 1164 z domem jednopiętrowym z frontu a dwupiętrowym od podwórza.

½ nieruchmości oszacowana została na sumę zł. 14.200. Cena wywołania wynosi złotych 10.650.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.420.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU"

ROK ZAŁOŻENIA 1911. TELEFON 112-20.

Wszelkie towary w chodzące wskład handlu spożywczo-kolonialnego, win wódek i delikatesów, oraz owoce krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po przystępnych cenach

poleca

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA L. 49.

Codziennie świeże masło kuchenne i deserowe

Unieważniam skradzioną legitymację w Krakowie, wydaną przez P. K. P. na nazwisko Zofia Kubalówna, Bladoliny Szlacheckie.

Kapelusze męskie na obecny sezon Antani Jarosz Kraków, Sławkowska 24,

RUDOLF ŻYCHOWICZ
Specjalista maszyn biurowych
Kraków, Felicjanek 21. m. 7.
Wykonuje wszelkie naprawy maszyn biurowyeh oraz tychże fachową konserwację w miejscu oraz na prowincji pod najdogodniejszymi warunkami.

PRĄD

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia kulturalnego i społecznego. —

Wydawnictwo Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej — Lublin — Uniwersytet.

Prenumerata roczna w kraju wynosi 12 zł., — półroczna 6 zł., dla nauczycieli roczna 8 zł. — dla studetów i kleryków 6 zł. —

WYROBY POWROŻNICZE

Liny, Sznury, Szpagaty, Pasy młyńskie. Taśmy tapicerskie, — Siatki, — Hamaki, Huśtawki, Szczotki, Chodniki kokosowe. Wycieraczki, — Pasy i t. p. — poleca:

M. SPYTKOWSKA
Kraków, Plac Marjacki 7. Tel. 130-47

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.